Nr. 110. We Lwowie Piątek dnia 21. Kwietnia 1893. Rok XXVI.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 15 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 30 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 171.

Rosyjska polityka unifikacyjna.

Lwów 20. kwietnia.

Znaną jest żelazna energja, z jaką Rosja zmierza do swoich celów w polityce wewnętrznej. Niedawno stały się pod tym względem typowemi testament Piotra Wielkiego i jego blisko dwóchsetletnie wykonanie. Ale także w swych zewnętrznych sprawach okazuje Rosja dziwne mistrzowstwo w konsekwencji. Czego się raz chwyci, tego już nie puszcza. Panowanie takich zasad w polityce wewnętrznej, jest młodszej daty, aniżeli w polityce zewnętrznej. Ich początki sięgają panowania Mikołaja I. Nieśmiałe i mglistewowych czasach, wystąpiły wyraźnie za panowania jego następcy cara Aleksandra i doszły do bezwzględnej władzy w chwili, kiedy obecnie panujący car Aleksander, po wielkiej katastrofie przy kanale Katarzyny, wstąpił na tron. Pod nim myśl unifikacyjna, jako zasada całego systemu rządowego, wysunęła się na pierwszy plan.

Unifikowania państwa próbowano odtąd dwoma wzajem uzupełniającemi się motorami. Rusyfikacja i prawosławie są owemi potężnemi czynnikami dla znarodowienia państwa rosyjskiego. Rozpoczęła się walka przeciw wszystkiemu, co innym mówiło językiem, lub inną wyznawało wiarę i walka ta prowadzi się do tej chwili z całą zajadłością. Walka przeciw niemieckości i protestantyzmowi, mniej nas na razie obchodzi.

Prócz Niemców i protestantów żyje jeszcze w Rosji inna narodowość i inne wyznanie, katolickie, które są przeszkodą dla rosyjskiej polityki unifikacyjnej. Owoż przeciw nim zwracają się nienawiść i gwałty wewnętrznego systemu rosyjskiego w wyższym jeszcze stopniu aniżeli przeciw Niemcom w prowincjach bałtyckich. Z wyrafinowaniem, które istotnie nie ma sobie nic równego, ściga i prześladuje się polskość i nierozerwalnie z nią związany katolicyzm. Na Litwie, na Wołyniu i w Królestwie Polskiem starają się panujący tam satrapi prześcigać jeden drugiego w wynajdywaniu środków gwałtownych, by Polakom narodową egzystencję uniemożliwić i by kościół katolicki podkopać. Z dnia na dzień stają się administracyjne zarządzenia w ziemiach polskich, poddanych panowaniu rosyjskiemu, sroższemi. Polskich urzędników usuwa się bez litości ze wszystkich publicznych stanowisk, pozbawiając ich po prostu chleba codziennego. Polskich rekrutów i żołnierzy przydziela się do pułków rosyjskich zdala od ziemi rodzinnej, w gubernjach Syberji, Turkiestanu i innych. W szpitalach lekarzowi nie wolno z chorym Polakiem porozumiewać się w jego języku ojczystym. Polski rzemieślnik i kupiec muszą swoją firmę ogłaszać także w języku rosyjskim.

Co zdziałał stojący na czele departamentu szkolnego i wyznaniowego w Królestwie senator Apuchtin, znanem jest od dawna. Począwszy od uniwersytetu a skończywszy na szkole ludowej, młodzież polska czuje jego ciężką moskiewską dłoń. Młodzież ma przyzwyczajać się powoli do zapomnienia języka rodzinnego, by wyróść nietylko na dobrych lojalnych poddanych rosyjskich, ale wprost na Moskali. Nie dość, że w wyższych i niższych zakładach naukowych język rosyjski jest wykładowym, młodzież musi się także w stosunkach prywatnych posługiwać językiem rosyjskim.

Z tępieniem języka narodowego dokonuje jednak Rosja połowy tylko roboty, a połowiczność nie jest cechą reżyserów rosyjskiego procesu unifikacyjnego. Wszystko, co jest obce, musi być wytępione z korzeniem. Pod tem hasłem prowadzą zatem zaciętą walkę przeciw żywiołowi, nierozerwalnie związanemu z narodowością polską: z katolicyzmem. Jak uczniowie Pobiedonoscewów, Aksakowów i Katkowów przejęci są wiarą w swoją misję, że po kilku generacjach będzie można przerobić Polaków na Moskali, tak samo wierzą, że uda im się sprowadzić katolików na łono kościoła prawosławnego. Jaką jest praca na tem polu, o tem dawno wiemy. Przed kilku dniami mieliśmy dopiero sposobność donieść o przyjęciu duchowieństwa katolickiego u nowego gubernatora litewskiego, jenerała Orżewskiego — przyjęcie, które na długo pozostanie uczestnikom w pamięci. Najnowszym zaś pomysłem na polu religijnem kuratora Apuchtina jest walka przeciw seminarjom duchownym. Walka pochłonęła już ofiarę w osobie biskupa kieleckiego. W ten sposób spodziewają się w Rosji poddać katolicyzm pod władzę podwójnego krzyża.

Wypada dodać, że artykuł powyższy jest streszczeniem enuncjacji pisma wiedeńskiego, umiejącego czasami stać na stanowisku bezstronnem.

Sprawa meljoracyj gruntowych.

Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, odbyte w lipcu przeszłego roku powzięło na wniosek dra Stanisława Bielińskiego szereg uchwał, mających na celu wykonanie meljoracyj gruntowych w kraju naszym na szeroki rozmiar. W tym celu uchwalono domagać się zorganizowania kredytu meljoracyjnego przedewszystkiem [illegible], aby meljoracje były wykonane przez krajowe biuro meljoracyjne, względnie przez jego ekspozytury, a w związku z tem zażądano, aby przez stypendja i zapomogi krajowe [illegible] techników meljoracyjnych. Nadto co do sposobu uzyskania funduszów potrzebnych na wykonanie meljoracyj gruntowych, wypowiedziano się, aby meljoracje odbywały się na koszt właścicieli gruntów, funduszów zaś aby dostarczały krajowe instytucje, udzielające kredytu hipotecznego, a to według norm obmyślanych przez wnioskodawcę i szczegółowo określonych w jego pracy, ogłoszonej drukiem pod tytułem *„Sprawa kredytu meljoracyjnego dla rolników w Galicji"*. Wreszcie polecono walne zgromadzenie radzie oddziału, aby w myśl wypowiedzianych właśnie zasad, wniosła do Sejmu petycję i zaprosiła inne oddziały obu krajowych Towarzystw gospodarczych do [illegible] petycji w tymże samym kierunku.

Petycja rzeczona, w myśl tej uchwały opracowaną została obecnie przez radę lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarczego rozesłana ją celem poparcia innym oddziałom, z których znaczna część przystąpiła [illegible] do tej petycji już.

Petycja rzeczona uzasadnia obszernie na tle wywodów wyż wspomnianej pracy p. Bielińskiego konieczność podjęcia akcji meljoracyj gruntowych na szeroki rozmiar. Wobec tego, że przemysł i handel w kraju naszym tak mało się dotychczas rozwinęły, [illegible] krajów zachodniej Europy. Wobec zmienionych stosunków [illegible] Ameryki i Rosji, pozostaliśmy przy systemie ekstensywnym gospodarstwa rolniczego, który się najczęściej nie opłaca, gdyż koszta produkcji są za wysokie w stosunku do wartości rezultatów.

Podniesienie wydatności naszych gruntów, przy obniżeniu równoczesnem kosztów produkcji, zwiększyłoby czysty zysk rolnika i tem samem wzmogłoby dobrobyt najliczniejszej warstwy ludności. Nadto zwiększona produkcja płodów surowych wywołać musiałaby powstanie rozlicznych fabryk celem przerabiania tych płodów surowych, innemi słowy wpłynęłaby ożywczo na rozwój dotychczas drzemiącego u nas przemysłu. W następstwie tego rozwinąłby się także handel krajowy, dziś ograniczony do szczupłych rozmiarów wskutek niedostatecznej produkcji i małej zamożności konsumentów.

Podniesienie produkcji rolniczej jest więc punktem wyjścia w pracy organicznej około podniesienia dobrobytu kraju, jest zadaniem w chwili obecnej z pewnością najdonioślejszem, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że z jednej strony ludność z każdym rokiem bardziej jak w innych krajach wzrasta, gdy z drugiej strony nie zwiększa się odpowiednio produkcja rolnicza. Następstwem tego jest zjawisko, że ceny ziemiopłodów od paru lat w kraju naszym są wyższe, jak w stolicy monarchji, że ludność szuka zarobku w innych krajach, że często ziemia w obce przechodzi ręce, gdyż dotychczasowy właściciel, przy zastarzałym systemie gospodarstwa i niedostatecznych z niego dochodach, utrzymać się na niej nie może.

Technika rolnicza, która w ostatnich czasach nadzwyczajne poczyniła postępy, podaje rozliczne środki celem podniesienia produkcji rolniczej. Najważniejszym z tych środków są wszakże meljoracje gruntowe, gdyż zazwyczaj dopiero uskutecznienie ich daje możność zastosowania licznego szeregu sposobów, którymi w celu zwiększenia produkcji posługuje się nowoczesne rolnictwo. Celem więc meljoracyj gruntowych jest przysposobienie ziemi do uzyskania wyższych plonów, jest, że się tak wyrazimy, ulepszenie warsztatu rolniczego.

Jak do każdego przedsiębiorstwa, tak i do wykonania meljoracji potrzeba wiedzy i kapitału.

Doświadczenia poczynione zagranicą przekonały, że wykonanie meljoracji przez samych właścicieli gruntów lub przez przedsiębiorców prywatnych nie osiągnęło zamierzonego celu, a to najczęściej w skutek braku wiedzy lub umiejętnego jej zastosowania w praktyce. Słusznie tedy domaga się wyż wspomniana petycja, aby meljoracje rolnicze wykonywane były przez fachowych inżynierów krajowego biura meljoracyjnego i to we własnym zarządzie tegoż biura. Ten tylko sposób wykonania meljoracyj, może dostarczyć gwarancji dla wierzycieli, że pożyczone przez nich pieniądze tylko na prawidłowe wykonanie meljoracji, a nie na inny cel będą użyte, wskutek czego — jak to p. Bieliński w swej pracy udowodnił — w takim tylko razie będą mogły kredytowe instytucje hipoteczne dostarczyć kapitału na cel rzeczony.

Sprawa meljoracyj gruntowych na szeroki rozmiar, od długiego szeregu lat zajmuje Sejm krajowy i ogół myślących rolników, była ona wszakże do niedawna jedynie hasłem, którego doniosłość uznawano, ale które milkło, gdy przyszło do obmyślenia środków, prowadzących do celu. Dr. Bieliński ma też niezaprzeczoną zasługę, że spopularyzował sprawę meljoracyj gruntowych w kraju naszym, tudzież, że obmyślił system wykonania ich na szeroki rozmiar. Wyczerpujące studja, na których wywody jego są oparte, tudzież zgodność zapatrywań kół fachowych i prasy perjodycznej dają rękojmię, że proponowany przez niego system niewątpliwie do zamierzonego celu doprowadzi.

Mamy tedy nadzieję, że sprawa umożliwienia meljoracyj gruntowych w kraju naszym na szeroki rozmiar doczeka się załatwienia w nadchodzącej sesji sejmowej, zgadzamy się bowiem zupełnie na zapatrywanie wypowiedziane w następującym ustępie petycji lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego: „Ze wszystkich dawnych dzielnic polskich jedynie kraj nasz posiada warunki zorganizowania zbiorowej akcji, mogącej utworzyć podstawy ekonomicznego gmachu naszej narodowej przyszłości, a okoliczność ta wkłada na nas obowiązek do wytężenia wszelkich sił w dążeniu do wspólnego nam celu, obowiązek, od którego nietylko interes kraju, ale co więcej odpowiedzialność w obec narodu uchylić się nam nie dozwala."

O nadzorze Wydziału krajowego nad reprezentacjami powiatowemi i gminnemi.

W wykonaniu nadzoru nad reprezentacjami powiatowemi przeprowadził Wydział krajowy w ciągu roku 1892 lustrację wydziałów powiatowych w Brzeżanach, Czortkowie, Dolinie, Drohobyczu, Gorlicach, Horodence, Jaśle, Krośnie, Pilźnie, Podhajcach, Rohatynie, Śniatynie i Zaleszczykach.

W sprawozdaniu przygotowanem dla Sejmu w tym przedmiocie, podnosi Wydział krajowy, że wydziały powiatowe uważają w ogólności lustracje, jako pomoc fachową, udzielaną im przez Wydział krajowy i biorąc udział w tych lustracjach, starają się bezzwłocznie uchwałami usunąć wszelkie wadliwości. Działalność przeto Wydziału krajowego w tym kierunku przynosi powiatom w każdym razie korzyść. Jeżeli bowiem nie zawsze udaje się Wydziałowi krajowemu zachęcić poszczególne wydziały powiatowe do energiczniejszej i skuteczniejszej działalności we wszystkich gałęziach gospodarstwa powiatowego, bo w systemie autonomicznym zawisło to od większej lub mniejszej gorliwości, jako też od uzdolnienia osób, biorących udział w pracach reprezentacyj powiatowych, to w każdym razie— zdaniem Wydziału krajowego — osiąga się poprawę administracji w trzech kierunkach, a mianowicie: przez uporządkowanie rachunkowości i kasowości, powtóre przez usunięcie ze służby autonomicznej funkcjonarjuszy, którzy się nadużyć dopuszczają, a które to nadużycia zazwyczaj dopiero przy fachowej lustracji na jaw wychodzą i w końcu przez organizowanie lepszego nadzoru nad gminami szczególniej wiejskiemi. I w ubiegłym roku wiele lustracyj miało ten skutek, że wydziały powiatowe pooddalały bezzwłocznie funkcjonarjuszów powiatowych, którym udowodniono, że się nadużyć dopuszczają.

Przy wykonywaniu naczelnego nadzoru nad działalnością magistratów i zwierzchności gminnych, tudzież nad zakładowym majątkiem gmin i zakładów gminnych, zarządzał Wydział krajowy zbadania gospodarki gminnej przez swe organa z małymi wyjątkami tylko w takich wypadkach, gdzie o to wydziały powiatowe lub gminy same upraszały i to najczęściej na koszt powiatów lub gmin. W ten sposób rozpatrzył Wydział krajowy przez komisję delegowaną ze swego ramienia gospodarkę miasta Krakowa z powodu zaciągnięcia przez tę gminę pożyczki w kwocie 1,500.000 zł. i udzielenia dla tej pożyczki poręki.

W dalszym ciągu zbadał Wydział krajowy gospodarkę gmin: Podgórze, Brzeżany, Sanok, Podhajce, Kęty, Dobromil, Bursztyn, Bukaczowce, Hucisko, Kałusz, Borysław, Biecz.

W Bieczu odkrył Wydział krajowy bardzo liczne nieporządki i zaniedbania i w celu usunięcia tychże wydał stosowne polecenia. Jeżeliby jednak zarządzenie to nie pomogło, zastosuje Wydział krajowy najsurowsze środki, wskazane w ustawie gminnej.

Z powodu sprawdzonych nieprawidłowości w zarządzie gminy, została — jak wiadomo — rada gminna w Rzeszowie rozwiązaną. Tak samo rozwiązane zostały rady gminne w Tarnopolu, Dolinie i Zakopanem.

Podnosząc ujemne strony w gospodarce poszczególnych gmin, tudzież wyjątkowo zastosowywane ostrzejsze środki zaradcze, które na 6000 gmin w ogólności, a przeszło 300 miast i miasteczek w szczególności nader mały procent przedstawiają, Wydział krajowy podnosi w swem sprawozdaniu, że na podstawie poczynionych spostrzeżeń stosunki szczególniej w większych miastach, objętych ustawą gminną z roku 1889 konsolidują się stanowczo i dodatnia działalność rad miejskich i magistratów z małemi wyjątkami staje się widoczną.

Tylko jedna okoliczność wzniecać może — zdaniem Wydziału krajowego — na przyszłość pewną obawę, a mianowicie, że gminy miejskie mają przeważnie zbyt wielką pochopność do zaciągania długów, a reprezentacje powiatowe, zatwierdzające pożyczki, nie zawsze i nie wszędzie skuteczną tamę kładą przez dokładne zbadanie potrzeb gminy, strutynowanie planów i kosztorysów inwestycyjnych i czuwania nad tem, ażeby pożyczki używane były tylko na cele, na które zaciągnięte zostały. Wydział krajowy zapowiada jednakowoż, że w tym kierunku poczyni odpowiednie zarządzenia.

Jeszcze o seminarjum kieleckiem.

Do *Dz. Pozn.* piszą pod dniem 14. kwietnia: Do wiadomości, które przesłałem o wypadkach kieleckich, mogę dziś kilka nowych dodać szczegółów. Zdaje się, że cała wielka sprawa kielecka jest dziełem gubernatora tamtejszego p. Iwanienki. Wicegubernatorem przy nim był Ozierow, ożeniony z Hurkówną. Otóż Iwanienko wygryzł Ozierowa z zajmowanej posady, a obawiając się zemsty jenerał-gubernatora, pragnął się koniecznie zasłużyć jakimś czynem nadzwyczajnym. Pan Iwanienko wysłał policmajstra kieleckiego do szpitala więziennego, w którem znajdował się ów kleryk Gawroński, a po powrocie i raporcie policmajstra, wysłał długi własnoręczny list, własnoręcznie pieczętowany do jenerał-gubernatora do Warszawy. Krótko po wysłaniu tego listu nadeszło z Warszawy polecenie, aby Gawrońskiego na kilka dni przysłać do Warszawy. Tak się też stało, a krótko potem odbyła się w seminarjum kieleckiem rewizja, która odkryła światu okropną zbrodnię, iż seminarzyści kieleccy modlą się do Serca Jezusowego i że nawet posiadają drukowane książeczki z podobnemi modlitwami. Apostolstwo Serca Jezusowego," to według zapatrywania naszych władz, tajny związek, to też podobno księży, a profesorów seminarjum kieleckiego, mają oskarżyć o zbrodnię stanu, coby pociągnęło za sobą co najmniej zesłanie na Sybir. Duchowni, osadzeni obecnie w cytadeli, podobno tą karą są zagrożeni.

Szczegóły przytoczone powyżej w przebiegu sprawy kieleckiej czerpię z jak najlepszych źródeł, nie sądzę zatem, aby mogła w nich być jakaś niedokładność. Zagranicą podobno roztrąbiono, mianowicie za pomocą usłużnej a podłej prasy francuskiej, że w Kielcach w seminarjum znaleziono całe fury książek i proklamacyj zabronionych, a nawet emblematów rewolucyjnych. Ale niezależnie od tego, że znalezienie gdzieś na strychu lub w zapomnianym kącie czy to książki, czy innych przedmiotów z dawniejszych czasów, nie mogłoby w niczem obciążać biskupa i dzisiejszych kierowników seminarjum, zapewnić was mogę, na podstawie bardzo dokładnych informacyj, że oprócz wzmiankowanego już w poprzednim liście moim „Posła Serca Jezusowego niczego nie znaleziono. Dodać zaś jeszcze muszę, iż seminarjum kieleckie, któremu światły i roztropny ksiądz biskup Kuliński szczególną poświęcił uwagę, było pod każdym względem instytucją wzorową.

Mówiąc to, oczywiście mam przedewszystkiem na względzie stronę duchową, moralną i naukową wychowania. Łatwo zrozumieć, iż tem większą jest radość tutejszych krzewicieli cywilizacji rosyjskiej, że znaleźli pretekst zamknięcia podobnej instytucji. Dla nich celem tutejszych zakładów powinna być demoralizacja i upodlenie.

Jaki los spotka ks. biskupa Kulińskiego, dotąd nie wiadomo. Kilka dni temu rozeszła się tam wiadomość, że kazano mu jechać do Petersburga. W takich razach Petersburg bywa tylko etapem dla dalszej podróży na Wschód. Tak było z ks. biskupem Hryniewickim i z innymi. Wiadomą jest rzeczą, iż skazanym drogą administracyjną na jakiekolwiekbądź kary, nigdy nie bywają doręczane wyroki lub rozporządzenia. Tak jak to było niedawno z Zamarajewem, o którym wam donosiłem, policja miejscowa

---

85)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

[Ciąg dalszy.]

Anatol wcale nieobojętnie przysłuchiwał się tej rozmowie. Ale ani los Celiny, ani nawet pomszczenie śmierci ojca, nie obchodziły go tyle, aby miał stracić zimną krew. Wiedział co w danych okolicznościach wypada uczynić i odezwał się w te słowa:

— Dzisiaj ani ja, ani mój przyjaciel Wronowski nie możemy dać ostatecznej odpowiedzi. Jesteśmy ojcom niezmiernie wdzięczni za dokładne i autentyczne niezawodnie wiadomości, któreście nam przynieśli i jesteśmy równie wdzięczni za dyskrecję i delikatność, które sprawiły, żeście żadnych kroków nie chcieli przedsięwziąć, nie naradziwszy się z nami, a to tembardziej, że skutki interwencji rządowej nie mogą być dla nikogo jasnemi. Przeciwnie groźne, okropne alternatywy stoją przed naszemi oczyma, a wasze słowa świadczą o tem, że te alternatywy i dla was nie są tajne. Pojmiecie zatem ojcowie, że nie jesteśmy w stanie dać wam odpowiedzi na wasze pytanie. Dziś, w tej chwili jesteśmy bezradni. Jakkolwiekby pierwszy budzący się w nas instynkt żądał natychmiastowej odsieczy dla panny Cieszanowskiej i natychmiastowego ukarania zbrodniarzy, pełno jest powodów, nie już obawy, ale trwogi o skutki energicznej akcji rządowej. Musimy się przeto namyślić, zanim damy odpowiedź.

— A jak długiego namysłu żądacie panowie?

— Jeśli już taka wasza łaska, raczcie ojcowie przyjść pojutrze, o tej samej godzinie. Do tej pory zapadnie już u nas stanowcze postanowienie.

Ojciec Anastazy przyrzekł, że się stawi w oznaczonym terminie i pożegnawszy się odszedł, wraz ze swoim towarzyszem.

Anatol przystąpił do Kornela, po odejściu mnichów i położywszy rękę na jego ramieniu, rzekł spokojnym a stanowczym głosem:

— Słuchaj, Kornelu, droga przed nami jest zupełnie jasną. Odsiecz rządowa jest niebezpieczną, straszną, ale nasza bezczynność nie może trwać dłużej bez ciężkiego grzechu. Fany mówiła Pierecie prawdę, to jest teraz pewne, a nie śmiała powiedzieć, gdzie się panna Celina znajduje, bo lękała się tego Gargasse'a, który musi być jakimś straszliwym demagogiem. Szczerze obiecywała zapewne, że Celinę oswobodzi. Ale przeceniła swoje siły; zawiodły ją widocznie środki, któremi rozporządzała. Zdaje mi się, że będziemy musieli użyć ostateczności, a to tembardziej, że wiemy teraz, gdzie się Celina znajduje i że będziemy mogli wprost przystąpić do jej oswobodzenia, nie alarmując wpierw stróżów jej więzienia aresztowaniem Le Bela. Akcja szybka i stanowcza powinna być skuteczną.

— I mnie się tak widzi — odrzekł Kornel — a jednak truchleję na myśl niebezpieczeństw, połączonych z tą akcją.

— Ja tych niebezpieczeństw nie zapoznaję. Widzę je podobnie jak ty, choć mam nadzieję, że potrafimy ich uniknąć. Ale najpierw musimy być pewni, że droga dawniejsza, że akcja podjęta przez Fany nie doprowadzi do skutku. A zatem Piereta odszuka jutro pomieszkanie Gargasse'a. Będzie się starała dowiedzieć, gdzie, to jest w jakim pokoju, jest więzienie Celiny, bo o tem nie wiemy dotychczas.

— Tak, o tem nie wiemy i zdaje się, że księża o tem także nie wiedzą.

— Sądzę, że nie wiedzą, bo byliby nam coś o tem powiedzieli, a ta wiadomość jest potrzebną, jeśli akcja ratunkowa ma się rozwinąć tak szybko, aby pozostała bez niebezpieczeństwa.

— Tak, rozumiem.

— Ale na tem nie skończy się missja Pierety. Musi się także widzieć z Fany i musi jej się spytać, czy ma jeszcze nadzieję oswobodzenia panny Celiny i kiedy się spodziewa ziszczenia tej nadziei? Nasze postanowienie i odpowiedź, jaką damy pojutrze zakonnikom, będą głównie zależały od tego co Fany powie. Czy na to zgoda Kornelu?

— Tak jest, zgoda. Widzę, żeś zakreślił rozumnie jedyną możliwą drogę postępowania. Ale nie dziw się temu, że straszliwy niepokój mnie pożera.

— Niepokój być musi — odrzekł Anatol,— ale od tego jest męstwo, aby ten niepokój przezwyciężyć.

XXXVII.

Anatol rozmówił się z Pieretą, a ona wyszła nazajutrz rano, podczas drobnego, zimnego, jesiennego deszczu, dążąc do dobrze jej znanego przedmieścia Świętego Antoniego. Tu dowiedziała się bez trudności, gdzie mieszka Gargasse i weszła do ogromnej ponurej kamienicy. Przestępując próg, wpadła na pomysł świetny. Poszła wprost do kamienicznego stróża i powiedziała mu, że zgodzono ją do usług przy pannie Cieszanowskiej i że prosi, aby ją do niej poprowadzono. Ani strój, ani akcent ludowy Pierety, nie mogły obudzić podejrzeń. Stróż poprowadził ją tedy wprost do pomieszkania Celiny, do którego weszła śmiało, zadzwoniwszy. Zastała Celinę i Fany.

Fany cofnęła się przerażona. — Piereto — zawołała — a skądżeś tu weszła?

— Przyszłam, przekonać się na oczy, że jest tu panna Cieszanowska i pomówić z tobą.

— Ależ będzie źle, jeśli się Gargasse dowie, że był tu ktoś obcy.

— Alboż Gargasse jest o tej porze w domu?

— Nie ma. Wyszedł, a wróci dopiero wieczorem. Nie ma nikogo na tym kurytarzu oprócz nas i starego margrabiego Villefranche, który leży sparaliżowany i nieprzytomny prawie.

— A zatem nie bądź dziecinną! Nikt się o mojej bytności nie dowie, a lepiej, abym sama pomówiła z panną Cieszanowską.

Na to odezwała się Celina: — To ja jestem. Mów, kim jesteś i co masz mi powiedzieć?

— Nazywam się Piereta i jestem dawną przyjaciółką Fany. Służę u pana Kornela Wronowskiego i od niego przychodzę.

— Ale jakżeś się dowiedziała o tem, że panna Celina tu mieszka? — spytała się Fany.

— Dowiedzieliśmy się o tem wszyscy: pan Wronowski, pan Anatol Moriau i ja.

— Bójcie się Boga! Czyście może robili poszukiwania jakie? To może nas zgubić.

— Nie. Zaniechaliśmy wszelkich poszukiwań po twoich odwidzinach, trzymając się twoich wskazówek, spuszczając się na twoje przyrzeczenia, że sama pannę Cieszanowską oswobodzisz. Dnie i tygodnie mijały w bezczynności, bez wieści od ciebie i niepokój nieznośny wzrastał z dniem każdym. Nareszcie dowiedzieliśmy się dokładnie o wszystkiem, bez żadnych usiłowań z naszej strony. Bóg nam przysłał wiadomość.

— Powiedz-że mi, — spytała się Celina, — co robi pan Kornel Wronowski?

— Cóż ma robić? Tęskni okropnie za panią. Czasem rozpacza, czasem ożyje jakąś nadzieją. A najniespokojniejszy o to, jak się Gargasse z panią obchodzi?

— Powiedz mu, że oprócz utraty wolności, żadnej krzywdy nie doznałam, od czasu, jak mnie porwano. Gargasse wyrwał mnie z rąk Le Bela natychmiast, wpierw za nim ten okropny człowiek śmiał mnie nagabywać swoją miłością i za to będę mu wdzięczną do śmierci.

— A jakiegoż rodzaju człowiek jest ten Gargasse?

— Tajemniczy, dziwny, pełny osobnego majestatu. Pragnie dobra rodzaju ludzkiego i poświęca się dlań całopalnie; nigdy nie pomyśli o sobie, nigdy nie ulegnie mocy złych instynktów. Jeśli mnie więzi, to tylko dla wyższych politycznych celów, przed któremi pochylić muszę czoło.

— Ale czyż panią przekonał o słuszności swoich zamiarów? Czy pani zgadzasz się może na swoje więzienie?

— Środki, które wybiera dla przeprowadzenia swoich celów, przerażają mnie, są krwawe, nielitościwe. Nie mogę nawet wierzyć, aby były słusznemi. W wielu rzeczach głosi niezawodne prawdy, o których nikt wpierw nie mówił do mnie. W innych jestem przekonana, że się myli strasznie. Gdybym miała dla dobra ludzkości wolność utracić na całe życie, zgodziłabym się na to. Ale ja jestem więzioną na to, aby Le Bel popełniał jakieś czyny tajemnicze, jakieś zbrodnie zapewne, potrzebne Gargasse'owi. Jak wykona wszystkie polecenia, będę nagrodą, którą ten ohydny człowiek otrzyma. Moje położenie jest okropne i zdaje mi się, że jest bez wyjścia. *(C. d. n.)*

uwiadamia interesowanego, że udać się ma w to lub owo miejsce carstwa i zameldować się tam na policji; tam tedy znów, zwykle jakiś niższy urzędnik, uwiadamia rzeczoną osobę, co ma zrobić, gdzie się ma udać itd. Tak to, mniej więcej na równi z pakunkiem, wysyłanym ze stacji do stacji, traktują ludzi w państwie, mającem pewne pretensje do cywilizacji, którego prasa bezustannie wymyśla na samowolę Bułgarji i Stambułowa...

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Piątek 21. kwietnia.

O godzinie 3. popołudniu posiedzenie komisji redakcyjnej rautu dziennikarskiego u p. Adolfa Abrahamowicza.

Teatr: „Górą Radziwiłł!“ widowisko sceniczne ze śpiewami w 7 obrazach Ad. Walewskiego, z muzyką na tle motywów narodowych, ułożoną przez E. Urbanka i A. Petera. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Ks. metropolita Sembratowicz bawi we Wiedniu. Ks. metropolita zamieszkał w tamtejszem gr. kat. seminarjum. — Dr. Witołd Korytowski, wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu, powrócił do Lwowa.

Z życia towarzyskiego. Ślub panny Heleny Schayerówny, córki tutejszego kupca p. Karola Schayera, z p. Zygmuntem Sobolewskim, inżynierem Wydz. kraj., odbędzie się d. 22. bm. o godz. 7. wieczorem w kościele św. Marji Magdaleny.

We wtorek d. 18. bm. odbył się w Stanisławowie ślub p. Marji z Pertaków Sedelmajerowej, z p. Jerzym Konkolniakiem, doktorem wszech nauk lekarskich, prymarjuszem głównego szpitala i wiceburmistrzem miasta Stanisławowa.

Nekrologja. Ks. Faustyn Hannytkiewicz, b. gr. kat. proboszcz i dziekan Międzyrzecki w Królestwie Polskiem, jubilat, męczennik unicki, urodz. 1814 r., zmarł w Krakowie. — Ludwik Dąbrowski, uczestnik powstania 1863 r., b. sekretarz Towarzystwa rolniczego w Warszawie, zmarł w zakładzie Helclów w Krakowie. — Seweryn Pomian Swolkien, emer. oficjał dyrekcji policji w Krakowie, zmarł tamże w 78 roku życia — Adolf Moszczeński, wł. dóbr Stempuchowa w Ks. Poznańskiem, zmarł d. 16. bm. w sile wieku, bo liczył zaledwie lat 40. Zmarły po ukończeniu gimnazjum w Bydgoszczy, uczęszczał na uniwersytet w Hali, gdzie studjował rolnictwo. Następnie oddał się gospodarstwu, a dopóki mu zdrowie służyło zajmował się sprawami publicznemi. Zacny, szlachetny liczył samych tylko przyjaciół.

Kalendarz. Piątek (21.): Anzelma B. Wschód słońca o godzinie 5. minut 10, zachód o godzinie 6. minut 49.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na dropie i pardwy, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Przedsejmowa konferencja członków klubu lewicy wspólnie z kolegami w radzie państwa zasiadającymi, odbędzie się w niedzielę, dnia 23. bm. o godzinie 5 popołudniu w sali komisyjnej gmachu sejmowego. Na porządku dziennym: program prac sejmowych.

Promocja. Pan Emil Friedlaender, rodem z Tarnopola, otrzymał na uniwersytecie Karola Ferdynanda w Pradze stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z armji. Podpułkownik Artur Brezanij 8 pułku ułanów, z powodu choroby, otrzymał urlop na rok. — Rotmistrz I. klasy Jan Gryziecki 3. p. ułanów, otrzymał krzyż zasługi. — Kapitanowi Edwardowi Bileckiemu 5. bat. strzelców wyrażono najwyższe uznanie.

Dr. Franciszek Hauninger, szef sanitarny X. korpusu, przeniesiony w stan spoczynku na własne żądanie, przytem zaszczycono go najw. uznaniem.

Dr. Józef Haas, ze szpitala garnizonowego nr. 15 w Krakowie, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Mianowano praktykantami weterynaryjnemi: jednorocznych ochotników: Stanisława Mamaka i Eugenjusza Kluczyńskiego przy 1 p. ułanów.

Podpułkownik Aleksander Truszkowski z baterji dyw. nr. 22 przydzielony do wojskowego komitetu techniczno-administracyjnego.

Przeniesieni: Dr. Hugo Zapałowicz, kapitan-audytor I. klasy 57. pp., do sądu garnizonowego we Wiedniu; Emil Slawik, naczelnik magazynu prowiantowego, z Jarosławia do Temeszwaru.

W stan pozasłużbowy przeniesiony podporucznik rezerwy Jan Santruczek 30. pp.

Ćwiczenia rezerwistów. Minister wojny wydał rozporządzenie, wedle którego wszyscy ci, którzy podczas trzyletniej swej służby wojskowej użyci byli albo do służby kancelaryjnej, albo w komendach, albo też jako słudzy oficerscy, będą odtąd powoływani nie na 13-dniowe, lecz na czterotygodniowe ćwiczenia. Rozporządzenie to dotyczy też i jednorocznych ochotników, którzy przeszli do rezerwy, nie otrzymawszy stopnia oficerskiego.

Uwagi godny dokument. Jeden z naszych czytelników izraelickich, przeciwnik Towarzystwa żydowskiej odrębności narodowej „Syon“ — którego organem polskim jest dwutygodnik *Przyszłość*, wychodzący od początku rb. we Lwowie, — przesyła nam pismo drukowane treści następującej, które, ze względu na nowe idee, w nim zawarte, w całości zamieszczamy, polecając takowe bacznej uwadze naszego społeczeństwa: „Mamy zaszczyt zaprosić szanownego pana na I. konferencję delegatów narodowców żydowskich w Galicji, która odbędzie się dnia 23. i 24. kwietnia b. r. o godzinie 10. przed południem we Lwowie, w lokalnościach Towarzystwa „Syon“ (rynek l. 12, II. piętro), z następującym porządkiem obrad: 1) Powitanie delegatów przez prezesa Towarzystwa „Syon“, dra H. Heschelesa. 2) Ukonstytuowanie się konferencji (wybór przewodniczącego, 2 zastępców i powołanie sekretarzy). 3. Sprawozdanie z dotychczasowego rozwoju ruchu narodowego w Galicji i sprawozdanie komitetu redakcyjnego *Przyszłości*. Referent Adolf Stand. 4. Zasady narodowej partji żydowskiej w Galicji i program działania. Referent: A. Dawid Korkis. 5) Organizacja ruchu (agitacja, organizacja towarzystw narodowych). Referent: dr. A. Salz. 6) Prasa partyjna (stosunek czasopisma *Przyszłość* do partji, prawo i obowiązki komitetu redakcyjnego, wnioski w sprawie założyć się mającego organu żargonowego). Referent: dr. I. Feld. 7) Piśmiennictwo żargonowe w Galicji i potrzeba jego reformy. Referent: M. Ehrenpreis. 8) Stosunek ruchu narodowego w Galicji do partji narodowej zagalicyjskiej. (Organizacja towarzystw kolonizacyjnych z uwzględnieniem austrjack. związku „Zion“; prasa partyjna zakrajowa). Referent: Zygmunt Bromberg. 9) Wnioski w sprawie rozszerzenia znajomości języka hebrajskiego, historji i literatury żydowskiej w Galicji. Referent: M. Ehrenpreis. 10) Ukonstytuowanie się narodowej partji żydowskiej w Galicji. (Przyszły zjazd. Komitet wykonawczy, celem przeprowadzenia uchwał I. konferencji. Kierownictwo partji. Komitet redakcyjny *Przyszłości* i ewentualnie organu żargonowego). Referent: M. Sprecher, 11) Ewentualne wnioski i referaty uczestników. *Komitet.*“

Z zakładu nar. im. Ossolińskich. Niedawno temu podaliśmy do wiadomości szerszego ogółu liczny szereg drukarń, które posełają zakładowi broszury, niewchodzące w zakres handlu księgarskiego i druki ulotne. Do nich przyłączyły się w dalszym ciągu drukarnia Szewczenki we Lwowie, Jakubowskiego w Nowym Sączu i Szwarca w Przemyślu. Mamy niepłonną nadzieję, że za przykładem tym. godnym naśladowania, pójdą i inne drukarnie, mianowicie prowincjonalne, bo prawie wszystkie lwowskie dawno to już uczyniły. Tym tylko sposobem może zakład gromadzić u siebie druki, które po jakimś czasie zatracają się i przepadają dla przyszłości.

Kolej państwowa wobec urzędników państwowych. Czytamy w *Gazecie urzędniczej*: Otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników (urzędnika państwowego) doniesienie, że podał on prośbę do dyrekcji kolei o zezwolenie, aby jego chora żona mogła odbyć dłuższą podróż II klasą za opłatą biletu trzeciej klasy. Wiarogodność okoliczności w prośbie przytoczonych stwierdzała przełożona władza petenta. Zdawałoby się, że rezultat prośby będzie pomyślny; wszak należało mieć to na względzie, że chodzi tu o żonę urzędnika, a więc osobę inteligentną, dla której podróż trzecią klasą przy dzisiejszych warunkach może być bardzo nieprzyjemną, zwłaszcza, jeżeli jest cierpiącą. Ale od czasu, jak wysoki rząd objął na własność całą sieć kolei — na jakąkolwiek względność liczyć nie podobna. Rzeczywiście nie długo łudził się petent nadzieją. gdyż w kilka dni otrzymał prośbę swoją z nalepioną kartką, na której czytamy następującą odpowiedź:

„*Dem gegenwärtigen Gesuche kann mit Rücksicht auf den mit dem 16 Juni 1890 eingeführten neuen ermässigten Personentarif nicht willfahrt werden. Vom Secratariate der kk. Eisenbahnbetriebs-Direction in Lemberg. Jabłonowski mp.*“

Widzimy więc, jakie błogie skutki przyniosło nam upaństwowienie; dawniej kolej Karola Ludwika lub czerniowiecka nie odmawiały nigdy podobnym prośbom i każdy urzędnik otrzymywał dla siebie i dla swej rodziny zniżenie do połowy opłaty za bilet II. klasy — dziś łaskawy rząd z reguły odmawia takiej prośbie, zasłaniając się niską taryfą strefową — zapomina jednak o tem, że przewóz pakunków znacznie podrożał. Przytem musimy przypomnieć komu należy, że władze rządowe w Galicji obowiązane są na pisma polskie odpowiadać petentom po polsku — a nie ma przepisu, któryby wyłączał dyrekcje kolejowe z pod tej ogólnie obowiązującej reguły.

Z Towarz. rozwoju i upiększenia m Lwowa. Uzupełniając naszą wczorajszą notatkę o przyozdobieniu naszego miasta pomnikami, dodajemy, iż pomnik dla hr. Skarbka ofiarował Towarzystwu w darze prof. Marconi, resztę zaś biustów mają wykonać kolejno lwowscy artyści-rzeźbiarze z funduszów Towarzystwa. Licząc na ofiarność instytucji i mecenasów sztuki, Towarzystwo żywi nadzieję, że zdoła jeszcze w bieżącym roku przyozdobić wały hetmańskie całą pierwszą serją pomników.

Prezenta. Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione grecko-katolickie probostwo *regiae collationis* w Nahujowicach, księdzu Michałowi Jedynakiemu, dotychczasowemu grecko-katolickiemu proboszczowi w Chryplinie.

Bezpłatna nauka pływania. Rada miasta Lwowa nadaje dziesięć miejsc bezpłatnej nauki w tutejszej pływalni wojskowej dzieciom obywateli lwowskich. Starający się o te miejsca, mają wnieść podania, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, metrykę chrztu i urodzenia, zaświadczenie szkolne z ostatniego półrocza i poświadczenie tutejszego urzędu konskrypcyjnego względem przynależności najdalej do 10. maja 1893 do magistratu lwowskiego. Podania wniesione po upływie terminu, nie będą uwzględnione.

Do historji gwałtów moskiewskich. Od jednego z uczestników ostatniego powstania w Królestwie otrzymujemy następujące pismo:

„Z pamiętników Anuczina podał *Dzien. Pol.*, w jaki sposób zebrany był adres wiernopoddańczy w 1864 r. od m. Warszawy, ja zaś jako naoczny świadek chcę podać, w jaki sposób adresy takie zbierane były i na prowincji w Kongresówce.

W roku 1864 w miesiącu marcu przybyłem na czele oddziału konnego w liczbie 50 koni do dworu w Piołunce pod Wodzisławiem i tu dowiedziałem się, że przed godziną przybyli dwaj kozacy, którzy gospodarza domu p. Borkiewicza a właściciela tych dóbr, przymusowo z sobą zabrali do Wodzisławia. Pozostałe w domu kobiety, pani B. z córką dorosłą, okropnie były przerażone tym wypadkiem i przewidując nieszczęście, desperowały biedaczki bardzo. Jak mogłem dodawałem im otuchy w strapieniu, które na szczęście długo nie trwało, bo gdyśmy po obiedzie jeszcze przy stole siedzieli, nadjechał p. B., który opowiedział nam szczegółowo powód swego uprowadzenia przez kozaków. W Wodzisławiu zastał już kilkudziesięciu okolicznej szlachty — innych jeszcze transportowano. Na rynku przed kwaterą kapitana stali zgromadzeni obywatele, a w pośród nich stół, kilka krzeseł i papiery na nim ułożone, na około nich sotnia kozuniów z nahajami w rękach, a za tymi w oddaleniu rota piechoty z bronią do nogi. Oficer oświadczył zebranym, że mają podpisać adres wiernopoddańczy do cara, w tekście już przygotowanym, a który im głośno przeczytał. Jaka była treść tego adresu, łatwo pojąć. Co tylko służalczość i nikczemność wyrazić mogła, to w tym adresie było. Biedna szlachta w milczeniu przyjąć to musiała i podpisywać, bo rzecz pewna, że najmniejszy opór z ich strony wywołałby natychmiast świst nahajek, a może i kul karabinowych.

„Siadłem — mówił Borkiewicz — na stołku, wziąłem pióro w rękę, umaczałem w atramencie i drżąc cały z irytacji i wzruszenia, najprzód niechcący usadziłem okrutnego żyda i drżącą ręką podpisałem się całkiem nieczytelnie, a co, jak uważałem, wszyscy czynili, kreśląc jakieś istne hieroglify. Gdyśmy już wszyscy podpisali, kazali nam mochy jechać do domu.“

Kobiety obie robiły mu wyrzuty, jak można było taki adres podpisywać, tak niegodny i niehonorowy, dlaczego nie protestowali itp.

Gorzkie to były wyrzuty dla dobrego patrjoty, posmutniał, zamyślił się i siedząc przy stole, oparł głowę na obu rękach i w tej pozycji długą chwilę pozostał; wreszcie ocknął się, wstał i z energją wyrzekł do kobiet: „Podpisałem, bo musiałem, ale choćby car sto djabłów zjadł, to nie przeczyta“ i poszedł do swego pokoju.

Oto obrazek adresów wiernopoddańczych, o których Moskale tyle swojego czasu hałasu narobili. (*J. M*)

Napad. W drodze z Winnik do Lwowa napadniętą została onegdaj o północy pani Fryderyka Ł., żona rządcy. Łotr nieznajomego nazwiska wdarł się na wóz i chciał jej zedrzeć rotundę i chustkę z głowy, ale na krzyk napadniętej, porwał tylko tłumok z rzeczami wartości 25 zł. i umknął do lasu.

Temperatura. Barometr opada. Średnia temperatura w tym czasie była + 3·4°C., najwyższa + 8·6°C., najniższa — 0·8°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby pozostanie około + 6°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 80 proc.; opad deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

Ze Skałatu piszą do nas: Nie protomedyk dr. Merunowicz, lecz inspektor sanitarny, dr. Barzycki, jako delegat namiestnictwa bawił w naszem miasteczku, celem rewizji sanitarnej. Przy tej sposobności dodajemy, że cała komisja sanitarna stwierdziła fakt, dla tutejszych mieszkańców zresztą od dawna notoryczny, że główna przyczyna anormalnych. albo raczej fatalnych stosunków sanitarnych Skałatu, tkwi obok w nędzy ludności, przedewszystkiem w niedołęstwie i nieporadności zwierzchności gminnej, jako też w samorządzie, a raczej bezrządzie samejże rady gminnej skałackiej, w której skład wchodzą liczne żywioły o wartości moralnej wielce podejrzanej, a rej wodzące.

Znalezione zwłoki. Inżynierja wojskowa zawiadomiła onegdaj dyrekcję policji krakowskiej, iż w Wiśle przy Grzegórzkach znajdują się zwłoki ludzkie. Na miejsce udali się komisarz policji p. St. Balicki i lekarz policyjny dr. Schwarz. W odległości trzech kroków od brzegu znaleźli leżące w wodzie zwłoki kobiety, owinięte w szmaty. Zwłoki dłuższy czas leżały w wodzie i na razie nie można było rozpoznać identyczności. Celem zbadania, czy nie zachodzi zbrodnia, odesłano je do zakładu medycyny sądowej.

Cholera. W Kasperowcach(?) powiatu borszczowskiego od dnia 15. kwietnia do dnia dzisiejszego zachorowały w domach już zapowietrzonych trzy osoby na cholerę azjatycką, z tych dwie osoby zmarły; pozostają jeszcze w opiece lekarskiej dwie osoby chore, a dwie rekonwalescentki.

W Cyganach, Łosiaczu, Nowosiółce i Zawalu, gminach tegoż samego powiatu zaszły w czasie od dnia 11. do 16. kwietnia b. r. cztery śmiertelne wypadki o podejrzanych objawach; we wszystkich tych wypadkach sprawdzono w pracowni krajowej rady zdrowia cholerę azjatycką, jednakowoż dotąd w żadnej z tych gmin nie zdarzyły się dalsze wypadki zachorowania podejrzanego.

Hojny dar. *Dz. Pozn.* pisze: „P. Erazm J. Jerzmanowski, znany patrjota i obywatel, hojnie znów obdarzył nasze instytucje. Umie on dobrze użyć swoich dostatków. [illegible] Gdyby tak inni postępowali! [illegible] deszne zacnemu, szlachetnemu ofiarodawcy. Społeczeństwo nasze z wdzięcznością przyjmuje jego ofiarę i z czcią należną wymawia jego nazwisko. Przy tej sposobności nadmieniamy, że i nasze społeczeństwo mimo przykrych stosunków, w jakich się znajduje, również daje dowód wielkiej ofiarności. W ciągu miesiąca złożyło ono na same tylko czytelnie ludowe dwa tysiące marek, — z kwotą zaś nadesłaną przez pana E. J. Jerzmanowskiego cztery tysiące marek, które są do dyspozycji Towarzystwa czytelni ludowych.“

Przedwstępna koncesja. Ministerstwo handlu — jak donosi *Wiener Ztg.* — udzieliło autoryzowanemu inżynierowi cywilnemu Edwardowi Uderskiemu i inżynierowi Teodorowi Rybakowi w Krakowie, zezwolenie na podjęcie technicznych prac przedwstępnych celem wybudowania kolei lokalnej z Chabówki przez Nowy Targ do Starego Sącza z bocznicami Nowy Targ-Zakopane i Maniowa Stara wieś. Koncesja ta ma walor na rok jeden.

Curiosum. Historja audjencji p. Izwolskiego u papieża i komentarze do niej, napisane przez prasę galicyjską, nie dają spokoju prasie rosyjskiej. Z szeregu głosów przeróżnych zanotować nam dzisiaj wypada uwagę *Wileńskiego Wiestnika* — lecz tylko jako *curiosum* w swoim rodzaju. „Przyjeżdżający do Rosji Galicjanie — pisze ten szanowny organ — dziwią się tolerancji Rosji wobec rozlicznych religij. W ruskim (?) Lwowie rzymsko-katolicki rząd daleko więcej skasował kościołów, zamieniając je na więzienia, szpitale, koszary i magazyny, niż rząd prawosławny w Wilnie, gdzie kościoły widnieją na wszystkich punktach, a cerkwie prawosławne tylko w środku miasta. W kościołach Litwy i Białorusi używanym jest język polski, chociaż parafjanie bynajmniej do tej narodowości nie należą. Obrazy Matki Boskiej Ostrobramskiej, jak i Częstochowskiej, znajdują się w rękach rzymskich patrów, choć oba należą do prawosławnych (Idjotyzm czy obskurantyzm? *P. R*). Jeżeli nakoniec porównamy położenie ruskiego — chociaż unickiego — duchowieństwa w konstytucyjnej Austrji, z położeniem rzymsko-katolickiego w Rosji, to historja o „knutach“, o których mówi *Dziennik polski*, może być zastosowaną do Austrji, a nie do Rosji!“

Zamach warjata. Znany lekarz-psychjatra w Warszawie dr. K., uległ w tych dniach smutnemu wypadkowi. Jeden z pacjentów, cierpiący manję prześladowczą, zbliżył się znienacka do lekarza, gdy ten był odwrócony i kamieniem wymierzył mu silny cios w tył głowy. Dr. K. upadł, krwią zalany. Rana jest ciężka, lecz grożące na razie niebezpieczeństwo szczęśliwie minęło.

Humanitarność rosyjska. Ks Meszczerski w *Graždaninie* oburza się na projekt do prawa, podług którego kobiety kajdaniarki i *posielenki* na Syberji, mają być uwolnione od knuta (*pletni*) za ucieczkę i ine przestępstwa i przepowiada straszne klęski, jeśli prawo to zostanie zatwierdzone. Przy tej sposobności dowiadujemy się z wszelką pewnością, że po dziś dzień kobiety jeszcze w Rosji knutują.

Uwięzienie milionerów. W Brukseli, jak doniosły telegramy, aresztowano adwokata trybunału kassacyjnego, E. Picarda, posiadacza kilku milionów, prawnego doradcę rządu. Na Picardzie ciąży zarzut, iż zamach, dokonany na burmistrzu Bulsie, był przez niego instygowany i że propagował myśl obalenia królestwa. Równocześnie aresztowano przywódcę socjalistów Vanderveldego, również milionera — z powodu zachęcania robotników do szturmu na parlament.

Pałac ks. Schwarzenberga na Mehlmarkt we Wiedniu, sprzedany został grupie finansistów miejscowych za półtora miliona zł. Zostanie on zdemolowany, a miejsce jego zajmie pięć wielkich domów czynszowych. Fundusze z ceny sprzedaży uzyskane, mają być użyte na odnowienie i rozszerzenie pałacu książąt Schwarzenbergów przy Heugasse.

Maharadża Hutiala, jeden z najbogatszych książąt indyjskich, poślubi niebawem Angielkę, miss Florrie [illegible], córkę kupca. Ponieważ narzeczona przyjęła już religję Maharadży, ślub odbędzie się według rytuału buddystycznego.

Raut dziennikarski. W dniu onegdajszym zebrał się w sali ratuszowej pełny komitet rautowy pań i panów, w celu przyjęcia do wiadomości uchwał poszczególnych komisyj. Panie, należące do komitetu, zebrały się wcale licznie, za co należą się im na tem miejscu słowa podziękowania, za szczere i życzliwe zajęcie się powodzeniem rautu. Niestrudzona protektorka zabawy, pani hr. Stanisławowa Badeniowa objęła przewodnictwo, a pierwszy zdawał sprawę referent komisji muzycznej, p. Niewiadomski. Zawiadomiwszy zebranych, iż na raucie odbędzie się konkurs na muzykę do piosenki, umyślnie w tym celu napisanej, w którym przyjęli udział wszyscy niemal kompozytorowie lwowscy, zaznaczył referent, iż do wykonania poszczególnych numerów zaproszono pannę Biondelli, pp. Myszugę, Jeromina, Wolfsthala i Grünecke'go, oraz podwójny kwartet „Lutni“. Dyrekcję koncertu objęli pp. Niewiadomski, Sołtys i Wszelaczyński, jest więc wszelka pewność, że ta część programu wypadnie bardzo dobrze.

Niemniej pięknie zapowiada się część programu, złożona przez komisję artystyczno-dramatyczną. Tu naprzód wystąpią prawie wszyscy artyści dramatyczni naszego teatru, oraz pp Zegarkowski, Jerzyna i Skalski, dalej kompletny chór „Echa“, który odśpiewa kilka kompozycyj nowych, we Lwowie jeszcze niewykonywanych, wybitnie polskich kompozytorów. Referentami tej komisji byli pp. Adolf Abrahamowicz i Marjan Fontana, prezes sympatycznego „Echa“.

W dalszym ciągu zawiadomił referent komisji szkicowej p. Lewandowski. iż obecnie z pomocą prof. Młodnickiego zebrał już szkice od pp. Popiela (art. mal.), Popiela (art. rzeźb.), Markowskiego, Kotowskiego, Wenna, Tepy, panny Młodnickiej oraz pp. Kiczmana, Kołtunowskiego, Milskiego i Popławskiego. W sobotę udaje się referent do Krakowa, aby i od tamtejszych artystów przywieść przyrzeczone już prace. Na szkice te odbędzie się około godziny 10. licytacja.

Pan Bujnowski, jako referent komisji gospodarczej, zawiadomił, iż przybory potrzebne do kolacji są już przygotowane. Panie zajęły się bufetem i nie zaniedbają pokładanych w nich nadziei.

W imieniu komisji dekoracyjnej przemawiał p. B. Lewicki i zawiadomił, iż [illegible]

W dekoracji sal kwiatami przyjmują udział pp. Röhring, ogrodnik miejski, Klimowicz i Wolfiński. [illegible]

W końcu nadmienić musimy, że na godzinę 12. przygotowany jest dla uczestników zabawy niespodzianka [illegible]

Raut zapowiada się w ogóle świetnie [illegible]

Członkom komisji redakcyjnej, do której należą pp. artyści dramatyczni, przypominamy, iż posiedzenie tej komisji odbędzie się jutro w piątek o godzinie 3. po południu w mieszkaniu p. Adolfa Abrahamowicza.

IV. wykaz składek na rzecz fundacji imienia Tadeusza Kościuszki

Rada pow. w Brzeżanach 5 zł. Pomocnicy księgarscy we Lwowie zebrani na pożegnalnej uczcie kolegi M. M. 14 zł. Rada pow. w Mościskach 10 zł. Rada pow. w Trembowli 10 zł. Rada pow. w Samborze [illegible] zł. Pukalski A. w Andrychowie ze składek 31 zł 60 ct Tow. kasynowe w Bolechowie 10 zł. Ks. marszałek Eustachy Sanguszko 500 zł Del. Rudzki Franc. w Lipowcach ze składek 17 zł. 90 ct Urzędnicy kolei państw. 19 zł 31 ct. Chór Tow. „Skała“ 15 zł. 68 ct. Łukasiewicz Ludwik w Tarnowie za luty 5 zł Tow czytelni w Zagórzu 8 zł. Del. Przybyłowski Stanisław w Krzywczówni ze składek 12 zł. 33 ct.

7)

Tajemnica zamku La Roche Morgat.

Romans z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Na tym punkcie mam swoje osobiste zdanie i wyobrażenie może trochę wschodnie. To się tłumaczy mojemi dalekiemi w tamtą stronę podróżami, dla tego uważam ją za swoją wyłączną własność. I żadna sztuka wymowy, ani subtelność retoryczna mnie nie przekonają. To, co zrobiła, jest do uregulowania pomiędzy nią, a mną, to będzie trochę później, za kilka minut może. Teraz muszę skończyć z panem, panie de Villers. zacny mój kuzynie, ponieważ jesteś krewnym mojej żony. Otóż muszę panu powtórzyć: ta kobieta jest moją, pan mi ją ukradłeś. Co robią ze złoczyńcą, który się zakradają do mieszkania po nocy? Najczęściej oddają go w ręce sprawiedliwości, jest to najgorszy system; sprawiedliwość ma miarę i wagę, ale jest fantastyczką, a zresztą często się myli także, dla tego jej nie użyję. Zresztą podobne postępowanie wywołałoby krzyk i skandal. Są tacy, co kładą trupem złodzieja, i tych uważam, że dobrze robią. W ten sposób odrazu się załatwia sprawę i nie ma się nieprzyjemności spotkania łotra drugi raz w życiu. Dla tego samego też powodu i ja zabiję pana!

Helena wydała okrzyk, który był zarazem okrzykiem boleści i trwogi.

— Bernardzie!

Jednocześnie starała się uchwycić rękę męża, ale ten odepchnął ją gwałtownie.

— Daj pokój, — zawołał. — Inaczej zacznę wątpić, iż ten człowiek cię zdobył za pomocą podłego podstępu. A chcę w to wierzyć, gdyż kochałem cię bardzo i nie jestem pewny, czym się już pozbył tego uczucia! Dla tego również musisz zrozumieć, że jeden z nas powinien ustąpić.

A zwracając się do porucznika, rzekł:

— Skończmy... Chcę pana zabić, ale nie jestem zabójcą, możesz się pan bronić.

Jerzy pochylił głowę.

— Nie będę się bronił — odpowiedział.

Hrabia zrobił ruch pogardliwy.

— Ale będziesz pan się bronił, będziesz i to jeszcze dla tego, aby mnie zabić.

— Otóż nie.

— I do tego powiem panu, dla czego.

Tu hrabia dodał tym samym zimno-pogardliwym tonem:

— Najpierw dla tego będziesz się pan bronił, żeś młody i żal ci będzie umierać. A choćby nawet nieprzyjemnie lub nieuczciwie zdawało się panu zabić we własnym domu męża tej, którąś zhańbił, to i tak miłość, jaką pan czujesz dla niej, przemoże honor i uczciwość. Zresztą powiem panu inną jeszcze przyczynę.

— Jaką?...

— Pańskie dziecko!...

Porucznik zadrżał. Mocny rumieniec wystąpił mu na twarz, przed chwilą trupio bladą.

— Co pan mówisz?... — zawołał, podchodząc do hrabiego.

Marynarz powtórzył z okrutnym spokojem:

— Powiedziałem, iż masz pan dziecko, które potrzebować będzie twojej opieki.

— Pan mówisz, iż będzie potrzebować mojej opieki? — zawołał przerażony Jerzy.

— A czyż pan myślisz, że to ja mam zostać jego ojcem i czułym opiekunem?... Co do tego mylisz się pan bardzo. Natychmiast je oddalę z moich oczu, aby mi nie przypominało zdrady i hańby mego imienia... wyrzucę precz z mego domu, z życzeniem piekielnych tortur i najstraszniejszych męczarni i nędzy.

— Co pan uczynić zamierzasz?...

— To moja tajemnice. A teraz mamy się bić, może Bóg chce, żebym poległ.

Jerzy ukrył twarz w dłonie, widział jasno całą okropność położenia, w jakiem pozostawał.

— Daj mi pan broń — powiedział. — Jeżeli zastrzelę się, czy wina w oczach pana będzie zmazaną?...

— Nie...

Helena upadła przed mężem na kolana:

— Bernardzie! — zawołała, błagając — nie proszę cię, abyś mi przebaczył.. Oddal mnie od siebie... Rozstańmy się... Zgodzę się na wszystko, co postanowisz... Ale zaklinam cię na Boga, życia swego nie narażaj, nie żądaj rozlewu krwi, nie groź nienawiścią małej, niewinnej istocie... Odepchnij mnie z pogardą, wtrąć w nędzę, z której mnie wydobyłeś... Zrób, co chcesz ze mną, ale nie mów tak okropnie o dziecku mojem.

Schyliła się do stóp jego, czołgając za nim. Powoli odwrócił się, doszedł do drzwi małego gabineciku, który obok kominka się znajdował i otworzył je.

— Te rzeczy do kobiet nie należą — odpowiedział. — Proszę, wejdź do tego pokoju... Przyjdę za chwilę.

I popchnął ją, zamykając drzwi na klucz, który schował do kieszeni.

Jerzy chciał biedz, lecz hrabia zrobił to tak szybko, iż było już zapóźno, aby mógł temu przeszkodzić.

— Jeżeli pan się ruszysz, zamorduję cię!..

Porucznik stał, lecz blade usta i oczy krwią zaszłe mówiły, że gniew w nim wzrastał, a razem z nim i chęć do życia powracała.

— W jaki sposób mamy się bić? — ostro zapytał.

Hrabia wskazał mu rewolwer, który trzymał w ręku, taki sam drugi wyjął z kieszeni.

— Obydwa są jednakowe — odpowiedział — o pięciu nabojach. Staniesz pan na drugim końcu pokoju, a ja pozostanę tutaj.

— Zgoda.

— Kiedy pan będziesz gotów, dasz mi znak.

— Dobrze...

— Strzelać będziemy do woli, postępując naprzód.. Czy pan mnie rozumiesz?...

— Doskonale..

— Za kilka minut jeden z nas żyć przestanie... Jeżeli Bóg jest sprawiedliwym, to nie będziesz pan żył... Przyznaj pan, iż postępuję z nim uczciwie i wspaniałomyślnie...

— Przyznaję..

Przez ten czas Jerzy przyszedł do zwykłego spokoju.

Uśmiechnął się nawet, nadzieja mu powracała. Nakoniec to nie on wywołał walkę. Zmuszono go do niej, zatem musi się bić na śmierć lub życie. Dlaczegoż zresztą miał tu życie kłaść w ofierze? Wiedział przytem, iż doskonale strzela, zatem szanse były równe.

Starannie nabił swój rewolwer, dany mu wspaniałomyślnie przez hrabiego i zapewnił się, że naboje są dobre.

Zamknięta w pokoju, Helena, w najwyższym przerażeniu, napróżno biła we drzwi, wołając:

— Bernardzie, zlituj się na Boga! otwórz!...

Marynarz zdawał się nie słyszeć.

Zdjął z siebie płaszcz.

Oparty o ścianę z rewolwerem w dłoni, okryty kurtką, w której wstążeczka legji honorowej widniała, gotowy do śmiertelnej walki, czekał.

Wołanie nieszczęśliwej kobiety ustało, łkanie przeszło w ciche jęki, potem dał się słyszeć głuchy łoskot upadającego ciała.

Porucznik usta do krwi gryzł zębami. Wściekłość jego nie miała granic.

Bernard de Vitray swoim głosem szyderczym zapytał:

— Czyś pan gotów?

Odpowiedział mu.

— Zaczynaj pan!

V.

Burze w sercu.

Rzeczywiście hrabia wiele rozmyślał, nim przybył do Roche Morgat, łatwo też pojąć, iż myśli te nie mogły być wesołe. To, co usłyszał od służącej, utkwiło mu, jak kula w mózgu. Zanadto miał już dużo doświadczenia życiowego, aby nie zrozumieć, że ostatecznie to, co go spotkało, zdarzyło się nieraz innym.

W kronikach marynarki znalazłby wiele podobnych wypadków, a zresztą nieraz słyszał, jak sobie oficerowie, nudząc się na statku, opowiadali tego samego rodzaju historje dla rozrywki. Zwykła i niezabawna rzecz owe legjony żon, zostawianych przez mężów całe miesiące i lata, oddanych na pastwę samotności i pokus różnych. Romansopisarze najczęściej czerpią z tego źródła.

Nie ma prawie roku, aby nie wybuchnął podobnego rodzaju skandal, o czem można się przekonać w gazecie sądowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Admin. „Gaz. Nar." z różnych drobnych składek 7 zł. 77 ct. Kółko rolnicze w Manasterzyskach 10 zł. Adm. „Przeglądu" ze składek 9 zł. Del. Bursa Stanisław w Kosowie ze składek 39 zł. Administracja „Dziennika Pol." ze składek od stycznia do 17. lutego 254 zł. 11 ct. Urzędnicy pryw. pow. przemyślańskiego 7 zł. 30 ct. Stow. kupców i młodzieży handl. we Lwowie ze składek 426 zł. Garapich Michał w Cebrowie 10 zł. Komitet Tow oszczędności kobiet połowa czystego dochodu z odczytów 224 zł. 16 ct. Bank zaliczkowy we Lwowie 200 zł. Słoniewski, Madeyski, Gąsiorowski po 1 zł. Łukasiewicz Ludwik w Tarnowie za marzec 5 zł. Kazimierz Cz. 5 zł. 10 ct. Del. Bursa Stanisław w Kosowie ze składek 41 zł. 30 ct Składka u p. Szkowrona 3 zł: Del. Swierczyński Ludwik w Sanoku ze składek 5 zł. Składka u państwa Jak. Finków 2 zł. Ks. Swadowski w Oleszycach 1 zł. „Gazeta Nar," od nieznajomego dawcy 6 zł. Rada pow. jarosławska 50 zł Köhler z puszki w księgarni 1 zł 76 ct. Rada pow. Łańcut 5 zł. Ładyżyński w Sanoku ze składek 59 zł. Zarząd odziału. Tow. ped. w Jarosławiu połowa dochodu z wieczorku muzycznego 2. lutego 1893 41 zł. 54 ct. Tow. zal. w Gorlicach z zysków r. 1892 25 zł. Rada pow. brzozowska 50 zł. Urbański Mieczysław w Brzozowie 5 zł. Magistrat m. Brzeżany 10 zł. Pani Najedło (jako del. w Krośnie 20.7 zł. 11 ct. Rada pow. w Rohatynie 10 zł. Razem 4863 zł. 26 ct. Poprzednio wykazano 4344 zł. 48 ct. Ogółem 9207 zł. 48 zł., i 4½% list zastawny Towarzystwa kred. ziemskiego na 10 000 zł. w. a z odsetkami od 1. marca 1892 jako dar tegoż Tow.

Franciszek Zima
skarbnik.

Odczyt. W sali Towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę dnia 23. kwietnia odczyt p. radcy Bolesława Baranowskiego p. t.: „Dziewica Orleańska w historji i sztuce" na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek szkół lwowskich.

Wydział Tow. śpiewackiego „Echo" zawiadamia członków, że próby z utworów na raucie dziennikarskim wykonać się mających, odbędą się w piątek, niedzielę i poniedziałek (generalna) w godzinach zwyczajnych.

Zapiski zamiejscowe.

Sambor. W sobotę, dnia 22. kwietnia rb. odbędzie się w sali kasynowej w Samborze przy współudziale pana Ludwika Dietza, skrzypka, dyrektora Towarzystwa muzycznego w Przemyślu, koncert Towarzystwa muzycznego z nader urozmaiconym programem. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w piątek po raz trzeci „Górą Radziwiłł!", widowisko sceniczne ze śpiewami w 7. obrazach Adolfa Walewskiego, z muzyką na tle motywów narodowych ułożoną przez E. Urbanka i A. Petera; jutro w sobotę „Nitouche", operetka w 3. aktach, a 4 odsłonach Herve'go. Pierwszy występ panny Franciszki Praun.

Z gal. Towarz. muzycznego. W piątek d. 21. bm. odbędzie się w sali Tow. (gmach teatru), pod przewodnictwem artystycznego dyrektora p. R. Schwarza i z uprzejmym współudziałem pani Marji Wąsowskiej i pani Heleny Weychert, czwarty koncert. Program: 1. Eug. Gigout, a) Romans; b) Menuet, odegra na organach prof. p. M. Sołtys. 2. Solo fortepianowe, odegra pani M. Wąsowska. 3. Śpiew solo, pani H. Weychert. 4. G. Golterman, Andante religioso na cztery wiolonczele, odegra prof. A. Sladek i pp. W. Wrabec, M. Schönuett, K. Moszyński. 5. Solo fortepianowe, odegra pani M. Wąsowska. 6. Śpiew solo, pani Weychert. 7. W. A. Mozart, kwartet (g-dur), odegrają profesorowie pp. M. Wolfsthal, F. Słomkowski i A. Sladek, tudzież p. J. Finkelstein Początek z uderzeniem godz. 7. wieczorem.

Program koncertu „Klubu pocztowego", zapowiedzianego na cele dobroczynne na 23. bm., pod protektoratem pani Seferowiczowej, ze współudziałem p. Gustawa Fiszera, artysty sceny lwowskiej pana Molnára i orkiestry 55. p. p., jest następujący: 1. Mendelssohn-Bartholdy. „Ruy-Blas", uwertura — odegra orkiestra. 2. Münchheimer. „Flisaki" — odśpiewa chór męski. 3. a) Händel. Largo na arfę i skrzypce solo, z towarzyszeniem 20 skrzypiec, b) Oehlschlegel. Serenada na skrzypce, wiolonczelę i arfę (arfa p. Molnár). 4. Zeleński. Pieśń Jaruchy, b) Ponchielli. Arja z „Giocondy" — odśpiewa panna Dwornikiewicz. 5. Weber. Koncert nr. 79 — odegra na fortepianie z towarzyszeniem orkiestry pani Kolmer-Macierzyńska. 6. Curschmann. a) „Pozdrowienie", b) „Addio", tercet na sopran i dwa tenory — odśpiewają panna J. Aszkanazy i pp. Bojarski i Sienkiewicz. 7. Monodram *** wygłosi pan G. Fischer. 8. Brühl. Duet z opery „Złoty krzyżyk" — odśpiewają pp. Sienkiewicz i Linde. 9. Saint-Saëns. „Serenada zimowa" — odśpiewa chór męski. 10. „Taniec z pochodniami" — odegra orkiestra.

Koncert. Onegdajszy koncert, urządzony staraniem gal. Towarzystwa muzycznego, należał do produkcyj najwytworniejszych, jakie w tym roku w salach koncertowych słyszeliśmy. Koncertantki, których Lwów dotychczas nie znał, przedstawiły się jako artystki miary niepospolitej, obie zjednały też sobie ogólne gorące uznanie. Panna Wąsowska jest pianistką znakomitą, zwłaszcza w utworach, wymagających [illegible] jej gra dużo powabu i elegancji, któremi celowały rzeczy Chopinowskie, jakoteż utwory Moszkowskiego, Liszta i Rubinsteina. Panna Helena Weychert posiada silny, sympatyczny, miękki, a pełny głos, włada nim z artyzmem, w szczególności zachwyca sposobem wykonania pełnym ciepła i uczucia. Obie koncertantki przyjęte zostały przez publiczność bardzo serdecznie.

O ruskim teatrze piszą do nas z Sanoka: Od kilkunastu dni bawi tu ruski narodowy teatr pod zarządem „Proświty." Dotychczas przedstawiono „Bałamut", „Sprawiedliwość", „Gasparone", „Mikado", „Dzwony z Corneville", „Halkę", „On nie zazdrosny" i „Beztalanna." Publiczność uczęszcza na przedstawienia bardzo licznie, tak, że często miejsc brakuje. A jednak pomimo tego jakiś nienormalny stan wewnętrzny, który należałoby zbadać należycie.

W jednym tygodniu dwa zamierzone samobójstwa i to podobno z niedostatku, bo jeden artysta skoczył do Sanu, zostawił na brzegu list do żony, w którym przepraszał ją, że nie może jej dać utrzymania, a drugi [illegible] wystrzelił do siebie z rewolweru, obydwu jednakowoż ocalono.

Z Izby sądowej.

Lwów 19. kwietnia.

(Właściciel Złoczowa przed sądem.)

W dalszym ciągu rozprawy przystąpiono do przesłuchania świadków.

Zeznanie świadka p. Młodeckiego, streszcza się w tem, że on pieniędzy od Selzera nie otrzymał i że [illegible]

[illegible] świadka Weinreba. Pośredniczył on prawie we wszystkich operacjach finansowych Młodeckiego i był obeznany z interesami jego obznajomiony.

Dalszy świadek Mayer, [illegible] Młodeckiego, wyraził swoje przekonanie, iż Selzer oszukał Młodeckiego. Świadek ten opisał zarazem, jak to Młodecki był w najgorszych [illegible].

Kraków 19. kwietnia.

(Zuchwała kradzież.)

Po kilkudniowej rozprawie karnej przeciw sprawcom śmiałej kradzieży, — popełnionej w ciągu minionej zimy na szkodę b. wiceprezyd. F. Madejewskiego — skazał trybunał tutejszy, na mocy werdyktu przysięgłych: Gronowskiego na 8, a Słomnickiego na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego jednym postem co miesiąc, a Gronowską na dwa lata ciężkiego więzienia. Po odcierpieniu kary, mają być Gronowscy wydaleni z granic państwa. Inni oskarżeni: Wegelt, Mierzyński i [illegible] żona Marjanna, oraz Jadwiga Słomnicka, zostali od oskarżenia uwolnieni. Słomnicki i Gronowska przyjęli wyrok, zaś Gronowski odwołał się tylko od wymiaru kary.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z krajowego Towarzystwa rybackiego. Wydział Towarzystwa zakupił 12.000 sztuk narybku karpia celem rozpuszczenia w Dniestrze pod Samborem. Transport narybku przybył szczęśliwie dnia 11. b. m. i rozpuszczenie go odbyło się przy udziale delegatów samborskiej rady powiatowej pp.: Ludwika Balickiego, członka wydziału powiatowego, właściciela dóbr Wykoty, oraz p. Karola Barańskiego, właśc. dóbr Radłowice. Był też obecny p. starosta miejscowy, grono profesorów gimn., zwierzchność gminna, publiczność. Transport mieścił się w dziesięciu beczkach. Narybek wpuszczono do głównego łożyska Dniestru w [illegible] pod Samborem, gdzie rzeka jest spokojna i prąd jej jednostajny. Wpuszczono też część narybku do [illegible] [illegible] Dnia [illegible] ści. Towarzystwo dążyło od pewnego czasu do zastąpienia konserw rybnych (sardynek) obcego wyrobu produktem krajowym [illegible] tego [illegible] w Towarzystwo [illegible] bryki [illegible] próbę i do ocenienia dla p. namiestnika, dla ks. marszałka, do ministerstwa rolnictwa i dla p. radcy rządowego Struszkiewicza. Podczas konferencji członków wydziału, konserwy te zostaną także zbadane w Krakowie Jest-to pierwszy krok, ważny dla przemysłu krajowego.

Ostatnie wiadomości.

Z Wilna piszą do *Dzien. Posn.*: Rządy nowego jenerał-gubernatora niczem szczególnem dotąd się nie zaznaczyły. Poprzedziła go wprawdzie niezbyt korzystna opinja, a stąd obawa większych prześladowań. Atoli system polityczny dotąd pozostał bez zmiany. Na wstępie, opublikowany okólnik do sfer urzędniczych o fałszywem przekonaniu, panującem w tym kraju wśród urzędników, sądzących, iż nie oni są ustanowieni dla publiczności, lecz ta ostatnia dla nich — zrobił dość dobre wrażenie, tem bardziej, iż jenerał-gubernator Orżewskij napomknął w nim o rozwiniętem łapownictwie, obiecując je prześladować, i zalecił urzędnikom bezzwłoczne załatwianie spraw wszelkich. Nowy to zupełnie pogląd i rozkaz na Litwie; p. Orżewskij, człowiek bogaty, ma obrzydzenie do „wziątek" wbrew zasadom swego poprzednika Kachanowa, który i sam zgrabnie brał i innym tego za złe nie miał. Synalek jego zabrał nawet parę tysięcy rubli ze sum, z takim trudem zebranych na pomnik Murawiewa.

Jak wiadomo, wśród walk zażartych stronnictwa konserwatywnego i umiarkowanie liberalnego ze socjalistami i skrajnymi liberałami w Belgji o powszechne prawo głosowania, zwyciężył ostatecznie w konstytuancie wniosek Nyssena, ustanawiający t. zw. system pluralny. W myśl tegoż posiada prawo wyborcze każdy 25-letni Belgijczyk w gminie, w której przynajmniej przez 1 rok stale przebywał, jeśli zresztą ustawa o wyborach nie uznaje go z innych powodów tego prawa niegodnym. Więcej, aniżeli jeden głos, ma posiadać: 1. po 35 roku życia kto jest żonaty, lub wdowcem, posiadającym dzieci, osobistych podatków państwowych opłaca conajmniej 5 franków rocznie, lub też od takowych z tytułu swego zawodu jest wolny (np. właściciel „ukwalifikowanego" mieszkania robotniczego, na którem nie ciąży podatek „osobisty); 2. po 25 roku życia, kto posiada bądź to nieruchomości wartości katastralnej conajmniej 2000 fr., lub od dwu już lat rentę rocznych 100 franków w obligacjach państwowych; 3. po 25 roku życia, kto złożył conajmniej egzamin dojrzałości w gimnazjum, lub piastuje urząd, dla którego wymaganem jest ukończenie gimnazjum. Nikt atoli nie może oddać więcej głosów, jak tylko trzy, udział zaś w wyborach staje się obowiązkiem. — Według obliczeń, nowy ten system użycza 500.000 Belgijczykom po jednym, 300.000 po dwa, wreszcie 400 000 po trzy głosy.

Wybory do wielkiego sobranja bułgarskiego odbędą się dnia 30. bm. Dotychczas żaden wybitny członek opozycji nie zgłosił swojej kandydatury. Prawdopodobnie przyszłe ciało prawodawcze będzie się składało z samych zwolenników rządu i w kilkudniowych obradach przyjmie jednomyślnie zmianę konstytucji. Książę Ferdynand, który otworzy sobranje mową tronową, nie będzie wracał przez Serbję.

Z Londynu rozchodzą się od czasu do czasu na świat cały sensacyjne wieści o ucisku, jaki wywiera Turcja na chrześcjańskich swych poddanych w Armenji. Obecnie otrzymał *Times* z Carogrodu doniesienie — według którego sekretarz poselstwa Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki osobiście udał się w podróż do Mercywanu i okolicy i zbadał całą kwestję dokładnie na samem miejscu rzekomych wypadków. Sekretarz miał następnie zdać raport w tym sensie — że nie istnieje ani kwestja armeńska, ani też nie przyszło do powstania chrześcjan przeciw Turkom. Odnośne sprawozdania miały polegać na wielkiej przesadzie — a Turcy w ogóle postępowali podobno z rozsądkiem i umiarkowaniem. Pogłoski o fanatycznych wycieczkach muzułmanów przeciw chrześcjanom mają być bezpodstawne i pochodzić od agitatorów, wyzyskujących je do celów rewolucji i przewrotu. Policja turecka odkryła plany, dostatecznie kompromitujące autorów szeroko rozgałęzionego sprzysiężenia.

Wybory do znanej z politycznego radykalizmu rady gminnej paryskiej nie odpowiedziały oczekiwaniom wszystkich umiarkowanych żywiołów we Francji. Wynik głosowania — o ile dotychczas można było stwierdzić — jest następujący: republikanie (umiarkowani, liberalni i radykalni nie socjaliści) otrzymali 17 mandatów, radykalni republikanie socjaliści 13, socjalistyczni rewolucjoniści 2, konserwatyści 11 mandatów. Rezultat nie jest jeszcze stanowczy, zachodzi potrzeba przeprowadzenia 37 wyborów ściślejszych, a trudno przesądzać, jakie stronnictwo przy nich odniesie zwycięstwo. Dzięki silnie rozwiniętej agitacji, z olbrzymiej liczby 507.000 tylko 152.000 wstrzymało się od głosowania. Charakterystycznym objawem jest upadek znaczenia partji „rewizjonistów", pozbawionej swego przywódcy, tak wpływowego wśród mas wyborczych, jen. Boulangera. Podczas ostatnich wyborów zdobyli bulanżyści 120.499 głosów, dziś zaledwie 38.353.

Ostatni rosyjski urzędowy wykaz cholerycny za pierwszą połowę marca wykazuje w gubernji podolskiej 460 zapadłych a 120 zmarłych na cholerę. Zresztą wiele było wypadków cholery w gubernji ufimskiej na wschodnio-północnym krańcu Rosji europejskiej. Z Bessarabji nie ma wykazu. Zresztą zapadło ogółem 16 a zmarło 7 osób w gubernjach kazańskiej, niżnonowogrodzkiej, orelskiej, samarskiej, tulskiej, charkowskiej, tobolskiej i w okręgu dońskim. Są to zapewne osoby przybyłe z innych, zarażonych okolic.

Zamach stanu w Belgradzie.

Fremdenblatt podaje interwiew swego korespondenta z przewódcą partji postępowej w Serbji, Garaszaninem. Garaszanin, który poprzedniego dnia był na audjencji w pałacu, wyrażał się o królu z niekłamanym zachwytem. Ostatni raz — opowiadał Garaszanin — rozmawiałem z królem przed pięciu laty; wówczas było to jeszcze dziecko. Idąc wczoraj na audjencję, sądziłem, że ujrzę dziecko lub młodzieńca; kiedy stanąłem przed królem, poznałem, że mam przed sobą mężczyznę. Długie lata służyłem wiernie Milanowi i wielu doznałem przykrości; atoli co już minęło, niech zginie w przeszłości. Znam niezwykłą inteligencję Milana, Aleksander jednak przewyższa go bystrością i zadziwiającą powagą. Nie masz w nim śladu chełpliwości lub nieopatrzności, brak nawet entuzjazmu; wszystko jest przemyślane zimno i jasno. Potrzebujemy — mówił dalej z zapałem Garaszanin — króla, któryby był przedewszystkiem mężem i znaleźliśmy go. Król, wtajemniczony w najdrobniejsze szczegóły polityki, ocenia i rozważa je trafnie. Między innemi opowiadał mi król, że nowa sytuacja jest jedynie i wyłącznie jego własnem dziełem, a mówił to z prostotą, jak o rzeczy, która się rozumie sama przez się. I tak zapewniał mnie król, że Dokics uwiadomiony został o całym planie dopiero we wtorek, a więc zaledwie dwa dni przed zamachem. Przewrót miał być dokonany już w dniu następnym, w środę; nie mając jednak wszystkich nici w ręku, odłożył król chwilę stanowczą na czwartek.

Garaszanin zadowolony jest zupełnie z nowego gabinetu. Minister wojny — mówił — należy do mojego stronnictwa; inni są po większej części moimi osobistymi przyjaciółmi. Przeważnie są to ludzie dzielni, otwarci i ożywieni najlepszą wolą, popełnią może błędy, lecz nigdy w złej wierze. Czy gabinet będzie nadal mieszany, zależy od najbliższych wyborów; w każdym razie pewną jest rzeczą, że będzie to gabinet umiarkowany. Co do zewnętrznych stosunków błędnem jest mniemanie, że Rosja posiada w Serbji znaczniejszy wpływ, niż inne mocarstwa. Faktem jest, że Rosja wpływ ten usiłuje pozyskać i że poprzedni rząd w tej mierze był w części powolnym, atoli wyłącznie tylko w kwestjach mniejszej wagi. — Nawet Risticsa — dodał Garaszanin — acz jest od lat wielu zaciętym moim przeciwnikiem, muszę tutaj wziąć w obronę. Ze względów oportunistycznych pozwalał on Rosji wierzyć, że ulega jej wpływowi; nie ustąpił jednak nigdy, gdyż stąd dla Serbji wyniknąć mogła szkoda. Przypominam tylko jego opór, stawiany Rosji, podczas zawierania pokoju w San Stefano. Moje stronnictwo nawet w sprawach mniejszej wagi nie ugięło się przed Rosją. Wobec Austrji popełnił rząd liberalny liczne błędy; musiał też nieraz prosić o przebaczenie, które mu też zawsze było udzielane. My nie chcemy powtarzać tych błędów, aby nie prosić potem o przebaczenie. Zachowanie się Austrji jest zupełnie poprawne. Nie miesza się ona w nasze wewnętrzne sprawy, my więc również pragniemy zająć wobec niej stanowisko bez zarzutu. Jestem patrjotą serbskim; nie uznaję ani rosyjskich, ani austrjackich wpływów, pragnę tylko utrzymania z obu temi mocarstwami otwartych i lojalnych stosunków.

Z szeregu owacyj, jakie otrzymuje nowy rząd, na wzmiankę zasługuje owacja, jaką ministrowi handlu Milosewicsowi urządziły wszystkie stowarzyszenia rzemieślnicze i przemysłowe. Milosewics okazywał zawsze wielką życzliwość dla przemysłowców i rękodzielników i posiada w tych kołach niepoślednią sympatję. Wszystkie stowarzyszenia zgromadziły się przed gmachem ministerstwa i wysłały deputację do ministra, któremu wyrażono radość z powodu powołania go do rządu i życzenia największego powodzenia.

Jako przyczynek do genezy zamachu, opowiadają, że jeden z ajentów Risticsa pochwycił niedawno temu list wysłany z Nicei do pewnego byłego ministra serbskiego w Paryżu, a zawierający ważne szczegóły o planie obozu radykalnego, który był już gotów do obalenia rejencji i króla Aleksandra i powołania na tron dynastji Karadżordżewiczów. Ajent Risticsa wręczył ten list Milanowi, aby uzyskać jego pomoc w obronie rejentów przeciwko obozowi radykalnemu. Milan jednak uląkł się niebezpieczeństwa, grożącego królowi i wolał poświęcić rejentów, aby przez zamach stanu uratować przyszłość dynastji.

Nowoje Wremja, omawiając w artykule wstępnym ostatnie wypadki w Belgradzie, nazywa zamach stanu, dokonany przez króla Aleksandra: „zręcznem wyjściem z nader zawikłanego wewnętrznego położenia", w jakiem znalazła się Serbja wskutek postępowania rejentów. Dziennik ten powiada, iż systematycznie milczał o sprawach serbskich, ponieważ nie mógł pochwalić działalności rejentów i uznać ją za legalną, a od nagany wstrzymywał się dlatego, aby nie myślano, iż w Rosji chcą wywierać nacisk na rząd serbski. Wyliczywszy kroki rejentów, sprzeczne z konstytucją, *Nowoje Wremja* powiada, iż wieści z Belgradu wywierały w Rosji wpływ przygnębiający i budziły niepokój. Król Aleksander — zdaniem tego dziennika — miał zupełne prawo uznać w postępowaniu rządców kraju, działających w jego imieniu, naruszenie konstytucji i praw narodowych. Do tego faktu, że krok stanowczy, uczyniony przez króla Aleksandra, nie zgadza się z literą konstytucji, nie należy przywiązywać wielkiej wagi. Chociaż bowiem pełnoletność zaczynała się dlań dopiero z 18. rokiem życia, to rzeczy tak stały w Serbji, iż innego wyjścia nie było. Zresztą nie wszędzie rok 18. jest rokiem pełnoletności. W Rosji — powiada *Nowoje Wremja* — pełnoletność monarchy i następcy tronu zaczyna się z rokiem szesnastym, a więc o dwa lata wcześniej. Na tą okoliczność — jak mniema ten dziennik — rejenci nie mogą się powoływać, skoro sami niejednokrotnie naruszali konstytucję. Dalsze zarządzenia radykalnego ministerstwa serbskiego znajdują uznanie ze strony *Nowoje Wremja*, jako pożądane wyjście z „nieokreślonego położenia, stworzonego krokiem króla Aleksandra". Zamyka zaś swe uwagi życzeniem, aby „wszystko zakończyło się zgodnie z prawdziwemi interesami narodu serbskiego, pokrewnego Rosji krwią i wiarą".

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Belgrad 20. kwietnia. Zarządzono śledztwo z powodu rozsiewania fałszywych wieści o zamachu na króla.

Liberalny manifest jeszcze się nie ukazał. W ostatniej chwili wypuszczono z niego ustęp o wierności dla króla.

Metropolita Michał chce abdykować i emigrować do Rosji.

Między postępowcami a radykalistami nastąpiło zbliżenie. Nawet najskrajniejsze skrzydło radykalistów zbliżyło się do dynastji.

Urzędownie zaprzeczają pogłosce, jakoby car telegraficznie gratulował królowi.

Belgrad 20. kwietnia. Milan i Natalja przybędą tutaj zapewne 14. sierpnia r. b. na uroczystość urodzin króla Aleksandra.

Belgrad 20. kwietnia. Do wstępnych dziejów zamachu stanu donoszą, że rejencja już na tydzień przedtem otrzymała przestrogę od pewnego wpływowego radykała, który radził rejentowi Belimarkowiczowi ugodzić z radykałami, którzy oświadczyli, że gotowi na trzeciego rejenta wybrać kandydata liberałów i przyjąć traktat handlowy z Austro-Węgrami i tylko żądali, aby zaniechano wszelkich nieprawidłowości w skupczynie. Dano rejencji trzy dni do namysłu, ale radykały nie otrzymali żadnej odpowiedzi, zaczem zamach stanu nastąpił.

Belgrad 20. kwietnia. Wiadomość o nagłym wyjeździe Natalji z Jałty po wizycie u carstwa, budzi tutaj sensację. Sądzą, że Natalja zamyśla już teraz przybyć do Belgradu.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 20. kwietnia. Niepokoje w Bukareszcie budzą tu poważne obawy, agitatorowie bowiem posługują się zamiarem rządu zawarcia traktatu handlowego z Austrją i szerzą pogłoski, że rząd jest zaprzedany polityce austrjackiej.

Tryest 20. kwietnia. Na Zante ponowne trzęsienie ziemi zwiększyło szkodę i panikę. Liczba zabitych znaczniejsza, jak początkowo sądzono.

Berlin 20. kwietnia. *Reichsanzeiger*, z okazji podróży cesarskiej do Rzymu, w gorących słowach podnosi niemiecko-włoską przyjaźń i jej trwałość.

Berlin 20. kwietnia. Porucznik Hofmeister, aresztowany pod zarzutem szerzenia socjalizmu w armji, oddany został do domu obłąkanych.

Bruksela 20. kwietnia. Robotnicy, prawie bez wyjątku, wrócili do pracy. Spokój panuje zupełny.

Rzym 20 kwietnia. Arcyksiążę Rainer powitany na dworcu przez króla Humberta udał się do Kwirynału celem przywitania królowej, następnie odjechał do pałacu ambasady. Ludność wita go z uszanowaniem.

Bukareszt 20. kwietnia. Ruch przeciwko nowemu podatkowi powstał początkowo w bukaresztеńskiej izbie handlowej, która pociągnęła inne izby.

Rezolucje izb nazywają nowy podatek ruiną handlu i przemysłu. Deputacja izby traktowała jednak rzecz spokojnie i przedstawić miała rządowi prośbę o odroczenie ustawy podatkowej do późniejszego terminu.

Liberalna opozycja tymczasem podchwyciła to i dała hasło do zamachu na rząd i izbę.

Agitatorowie szerzą bajkę, że nowa ustawa narzuconą została Rumunji z Austrji, że minister Carp będąc w Wiedniu, zobowiązał się wobec Austrji do przeprowadzenia jej w izbie.

Wiedeń 20 kwietnia. Wczoraj po zamknięciu giełdy połudn. notowano: kredyty 344·37; węg. kredyty 404 —; anglosy 154·60; laenderbanki 256·75; sztacbany 307·—; lombardy 112·87; elbethale 240·50; tytoniowe 183·25; alpiny 57·80; renta majowa 98·55; węg. złota 115·75; węg. koronowa 95·15; austr. koronowa —·—; losy tureckie 51·40.

Berlin 20. kwietnia. Giełda wczorajsza wiecz., kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 179·60 (343·56); lombardy 51·60 (113·29); węg. renta złota 96·60 (115·79); ruble 213·25 (127·52).

Frankfurt 20 kwietnia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 287·50 (344·37); lombardy 95·50 (112·85); renta węg. złota —·—; koronowa —·—.

Wiedeń 20. kwietnia. Metropolitę Sembratowicza przyjmował dzisiaj cesarz na audjencji.

Wiedeń 20. kwietnia. Trybunał państwowy rozpatrywał dziś zażalenie byłego burmistrza w Libercu, Schückera i wiceburmistrza Pradego w sprawie rzekomego naruszenia zastrzeżonego przez konstytucję prawa wyborczego, przez to, że namiestnictwo w Pradze rozwiązało radę miejską w Libercu, a ustanowiło komisarza rządowego. Trybunał państwowy orzekł, że rząd rozwiązując liberecką radę gminną, wcale nie naruszył owego prawa.

Wiedeń 20. kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza, że minister handlu udzielił hr. Stanisławowi Żółtowskiemu we Lwowie, właścicielowi dóbr, na rok jeden pozwolenia do przeprowadzenia technicznych robót przedwstępnych dla budowy kolei lokalnej ze stacji Borysław, na Stebnik do stacji Gaje wyżne linji kolei państwowej Drohobycz-Stryj.

Tryest 20. kwietnia. Tutejsi irredentyści włoscy postanowili złożyć te 5.000 fr., które rozwiązana rada miejska z okazji srebrnego wesela królestwa włoskich, chciała na cele dobroczynne wysłać do Rzymu.

Drezno 20. kwietnia. Obradująca tu międzynarodowa konferencja sanitarna powzięła na wniosek pierwszego delegata rządu rosyjskiego jednomyślną uchwałę, w której gratuluje hr. Kalnoky'emu jako temu, który powziął i urzeczywistnił rozumną ideę polityczną, która doprowadziła do zwołania międzynarodowych konferencyj sanitarnych w Wenecji i Dreźnie. Uchwała ta kongresu doręczoną będzie hr. Kalnoky'emu za pośrednictwem delegata austro-węgierskiego p. Hengelmüllera.

Berlin 20. kwietnia. *Reichsanzeiger* w artykule wczorajszym gratuluje królestwu włoskim pięknej uroczystości, jaką obchodzą, a w podróży cesarstwa niemieckich do Rzymu widzi ponowny dowód tego, jak silny węzeł łączy Włochy z Niemcami, tudzież oba te państwa z Austro-Węgrami.

Bruksela 20. kwietnia. Ogłoszono reskrypt ministerjalny, zakazujący przywozu wszelkich materyj wybuchowych do Belgji. Celem obostrzenia czujności straży nadgranicznej przedsięwzięto specjalne zarządzenia.

Ala 20. kwietnia. Cesarstwo niemieccy przybyli tu wczoraj wieczorem i zaraz po przybyciu wręczono im depeszę, w której król Humbert z całą rodziną wita ich serdecznie na ziemi włoskiej.

Jałta 20. kwietnia. Natalja złożyła wczoraj pożegnalną wizytę rodzinie carskiej i została u niej na śniadaniu. Za kilka dni odjeżdża stąd Natalja.

Wiedeń 20. kwietnia. Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 7·80, na maj i czerwiec 7·78, żyto na jesień 7·16.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 20. Kwietnia 1893 r. (godz. 2 min. 32 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	54 80	57 90
„ węgierskie banku kredytowego	404 75	404 75
„ Banku anglo-austrjackiego	155 50	154 —
„ Unionbanku	264 —	264 55
„ kolei Karola Ludwika	21[illegible] [illegible]	[illegible] 75
„ kolei północnej	196 75	198 —
„ kolei południowej (Lombardy)	113 50	113 50
„ kolei państwowej	308 5[illegible]	[illegible] —
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	26[illegible] [illegible]	262
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	— —	— —
Losy komunalne wiedeńskie	178 —	178 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	183 50	184 25
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	— —	—
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	241 [illegible]	241 [illegible]
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	257 [illegible]	2 2 1
Renta węgierska złota 4-proc.	115 9[illegible]	115 7[illegible]
Akcje Bankvereinu	125 8[illegible]	1[illegible] 8 [illegible]
Rosyjski rubel papierowy	127 50	127 5[illegible]
Losy premiowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	345 [illegible]	344 75
Renta koronna austr.	— —	9[illegible] —
Renta koronna węg.	— —	95 0
Napoleondory	9 71	— —

Berlin, dnia —. kwietnia 1893 r. (godz. — min. — po południu).	dzisiejsze	z dnia poprz.
Rosyjski rubel papierowy	—	— —
Akcje austrjackie kredytowe	—	— —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	— —
Austrjackie banknoty	— —	— —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	— —
Rosyjska pożyczka wschodnia	— —	— —

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20. kwietnia 1893 r.

HOTEL IMPERIAL. S. hr. Chołoniewski, E. hr. Starzeńska z Warszawy. W. hr. Michałowski z Krakowa. I. Leniecki z Borysławia. A. Pocieyko z Królestwa Pol. G. Wędrychowski z Krakowa. Z. Younga z Porzecza. E. Wolski z Hawłowic. I. Tintner z Berna. S. Rosenthal z Berna.

HOTEL ZORZA. A. Mazaraki z Nastorowic. B. Zemczużnikow z Radziwiłowa. A. hr. Męciński z Dukli. F. Scazighino z Przewoźca. E. Zubrzycki z Horodłowic. K. Stojałowski z Paszczyny. W. Postruski z Krechowic. W. Kretschmer z Bydgoszczy.

HOTEL KUHNA. E. Müller z Brzyszczywody. I. Zamkiewicz z Krehorowa. F. Fas[illegible]n z Lelichówki. Ks. B. Czernecki z Sielca. I. Bodnar z Chodorowa. S. Podlaszecki z Czortkowa. Ks. E. Piasecki z Wiszenki.

Podziękowanie.

Wszystkim uczestnikom pogrzebu najukochańsiej Matki mojej składam niniejszem najserdeczniejsze „Bóg zapłać",

Jan Dworski
piwowar.

N E K R O L O G J A.

†

Dotknięci bolesną stratą nieodżałowanego kolegi **ś. p. Adama Szumskiego** ucznia VIII. klasy IV. gimnazjum we Lwowie, zapraszamy wszystkich przyjaciół i znajomych na pogrzeb, który odbędzie się w piątek dnia 21. kwietnia b. r. o godzinie 4. popołudniu z domu pod l. 22 ulica Łyczakowska.

Lwów, 20. kwietnia 1893.

Koledzy.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Łapki na szwaby (niezawodne w skutku) po zł. 1, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Uczeń potrzebny do cukierni Józefa Siermontowskiego w Tarnowie. 274

Magistra farmacji poszukuje apteka Rapaporta, we Lwowie.

Fortepian do wypożyczenia za 4 zł. Rynek 12. I. piętro. 287

Kamienica dwupiętrowa z balkonem, na świeżem powietrzu, z wolnej ręki do sprzedania. Adres poda administracja

Ludmiła Pizuńska przeniosła przeniosła swoją pracownię sukien damskich do domu pod l. 4, przy ulicy Ormiańskiej I. piętro, naprzeciw Domu Narodnego. 286

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Nizałowskiego,** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Leśnik z egzaminem rządowym i szkołą kraj. gospod. lasowego, 31 lat wieku, z natrz 10-letnią praktyką zawodową na wielkich obszarach, rekomendacjami i chlubnemi świadectwami z powodu sprzedaży majątku, poszukuje stosownej posady kontrolera dóbr lub samoistnego leśniczego **zaraz** lub od 1. lipca b. r. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd drukarni „Przeglądu" — Lwów, ul Kopernika l. 7. 295

BŁOŃSKI, adwokat z Sambora, poszukuje koncypienta uprawnionego także do obron karnych.

Biórko męskie rzeźbione (staroniemieckie) wraz ze stołkiem; 1 lampa wisząca; 1 serwis szklanny na 12 osób — tanio do sprzedania, Kraszewskiego 21. 293

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłam **pracownię** robót ręcznych prawdziwie salonowych, służących do wypraw lub podarunków weselnych, jak niemniej też przyjmuję do wykonania aparata kościelne. Wszelkie zamówienia wykonuję jak najstaranniej w czasie oznaczonym po nader niskich i przystępnych cenach. ***Marja Pietrowska,*** we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej l. 29.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkanie z 6 pokoi, kuchni, i przynależytości od 1. Maja do wynajęcia, Kraszewskiego 21. 292

Dla Panów Posłów pokoje umeblowane na czas Sejmu do wynajęcia. Ulica Trzeciego Maja l. 9, I. piętro.

Korespondencja prywatna.

Irma. O zdrowieczko jestem bardzo niespokojny. Rób co. Napisz obszernie

Zofja Kyticе — fiołek Zielona 5. Proszę ową powabną panią która 14. b. m. sługą moim fiołek przysłała, aby mi dała możność złożenia jej głębokiego uszanowania 291

Najlepsze pończochy, skarpetki i pończoszki

1518 poleca 1 3

Antoni Gudiens

Lwów, plac Marjacki 8.

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcji świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd Ubrzeża** poczta **Łapanów** po 4 zł. za korzec wraz z workiem i wolną odstawą do kolei. 1255 1—4

300 filiżanek!

doskonałej familijnej herbaty, zawiera 1 funt, i kosztuje 1·60, najlepszej wyżej do 2·50 poleca główny i wyłączny

1401 **SKŁAD HERBAT** 1—5

ADOLF SINGER,

Lwów, ul. Sykstuska l. 17.

Od 1 klgr. wysyłka franco.

Maszynista

w robotach przy parowym tartaku doskonale i dokładnie wyćwiczony, umiejący własnoręcznie naprawiać maszynę, znajdzie natychmiastową trwałą posadę przy 2-gablewym tartaku parowym, pod korzystnemi warunkami. Kompetenci muszą być wyuczonymi ślusarzami lub kowalami i muszą się wykazać złożonym egzaminem z obsługi maszyn, oraz z dłuższej służby przy tartakach. Potrzebna jest znajomość języka czeskiego lub słowiańskiego.

Oferty z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone, pod **„R 6059"** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** 618 1—1

ZAKŁAD OGRODNICZY

KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO

1358 **we Lwowie, przy ulicy Krzyżowej l. 16.** 1—?

Poleca P. T. Szanownej Publiczności:

Drzewa i krzewy owocowe. Drzewa i krzewy iglaste i liściaste do obsadzania parków i ogródków spacerowych. Róże wysoko i niskopienne. Sadzonki szparagowe. Tudzież Rośliny ciepło i zimnoszklarniowe dekoracyjne salonowe, jakoteż BUKIETY i WIEŃCE z żywych i suszonych kwiatów.

Oferty na dostawę olszyny

w polanach od **1 metra długości** i około **3 do 20 ctmtr. grube** uprasza się składać w ekspedycji anonsów **Haasensteina i Voglera A. G. Breslau** pod cyfrą: **„H. 21.929".** 308 1—2

L. Lusera Plaster dla turystów!



Pewnie i szybko działający środek przeciw **nagniotkom, odciskom,** t. z. twardej skórze na podeszwie i pięcie, przeciw **brodawkom** i wszelkim twardym naroślom skórnym. **Skutek poręcza się.** Do nabycia w aptekach.

Plaster ten istnieje tylko w jednej wielkości po 60 ct. Należy żądać wyraźnie **Lusera** plastra dla turystów.

Liczne uznania leżą do dyspozycji

w głównym składzie rozsyłkowym

Apteka

L. Schwenka

w Meidling pod Wiedniem.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy przepis użycia i każdy plaster zaopatrzony jest obok stojącą marką ochronną i podpisem: należy przeto baczyć na to i **falsyfikaty zwracać napowrót.**

We Lwowie J. Mikolasch, J. Belser, H. Blumenfeld, Z. Bucker, J. Wewiórski, R. Rappaport; w Krakowie C. Wiszniowski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; w Kopyczyńcach: M. Rederer; w Przemyślu: J. Lepiankiewicz, L. Nahlik; w Sokalu: E. Wysoczański; w Gródku: Ig. Hescheles; w Brodach: W. Landesberg, M. Kuliak; w Czortkowie: L. Noss; w Kołomyi: A. Sidorowicz, Ed. Stenzel i K. Br. v. Witosławski; w Stanisławowie: J. Macura, A. Amirowicz; w Tarnowie: M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w Milówce: J. Reisner; w Czerniowcach v. Alth, dr. J. W. barber; w Stryju: K. Jahr; w Żurawnie: J. L. v. Tomaszewski.

Majęcym zamiar wyjeżdżać na świeże powietrze nadarza się sposobność blisko Lwowa wynająć suche piękne większe lub mniejsze mieszkania

w uroczym szpilkowym lesie Brzuchowickim

vis à vis dworca kolejowego w wspaniałej obszernej dwu piętrowej willi, która jest murowaną, z komfortem i wszelkiemi wygodami urządzona.

Bliższa wiadomość w miejscu lub we Lwowie u p. **Bolesława Mikulińskiego,** plac Halicki l. 12. 1530 1—10



Ruch pociągów kolejowych

według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg pospies.	Pociąg pospies.	Pociąg osobow.	Pociąg osobow.	Pociąg osobow.	Pociąg mięsz.
Z Krakowa	6·01	2·50	8·01	6·46	9·22	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	8·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełza	—	—	—	—	—	4·42
„ i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32
Ze Lwowa odchodzą:						
Do Krakowa	10·41	3·07	6·36	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	—	—	6·41	10·26	—	3·53
Do Podwołoczysk i Brodów z (Podzamcza)	3·16	—	11·02	10·55	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·55	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·54	—	—	—
Do Radowiec	6·56	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·56	—	—	6·22	—	—
Do Stryja Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	—
Do Bełza i Sokala	—	—	—	—	—	9·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·26

UWAGA. Godziny, drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczorem do godziny 5. minut 59. rano.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycja pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca 1523 1—2

następujące kompozycje na fortepian

Zygmunta Stojowskiego

Op. 1. Deux Pensées musicales:		ct.
	(Nr. 1 Melodie	72
	(Nr. 2. Prelude	90
„ 2. Deux Caprices Etudes:		
	(Nr. 1. Fileuse	zł. 1 20
	(Nr. 2. Toccatina	90
„ 4. Trois Intermédes:		
	(Nr. 1. (G-dur)	90
	(Nr. 2. (E-moll)	90
	(Nr. 3. (B-dur)	90
„ 8. Nr. 1. Légende		90
„ 8. Nr. 2. Mazurka		60
„ 8. Nr. 3. Sérénade		90
„ 6. Variations et Fugue, na 2 skrzypiec, altówkę i wiolonczelę. Partytura		90
Głosy		zł. 1·50

Nakładem księgarni **K. Kozłowskiego** w Poznaniu wyszło nowe dziełko p. t.: **„DEKLAMATOR POLSKI"** 176 str. 60 ct., opr. 63 ct. Jest to zbiór poezji religijnych, narodowych i historycznych, stosownych do wygłoszenia podczas uroczystości patrjotycznych i rodzinnych, z dodaniem **djalogów i sztuczek teatralnych.** — Księgarnia powyższa poleca także następujące dzieła: **Królowie polscy** w obrazach i pieśniach. Cena 7 zł. 50 ct., z opr. 9 zł. 50 ct., (katalog illustr. franko). **Historja polska** w pięknych przykładach przedstawiona 50 ct., z opr. 65 ct, w ozdob. opr. na welinie 1 zł. **Podręcznik geografji** ojczysty, 288 str., 50 rycin, 3 mapek 80 ct., z opr. 1 zł. 1534 1-3

Do sprzedania

JAMNE.

Osobne ciało tabularne — pół mili od Kamionki strumiłowej, półtorej mili od stacji kolejowej Zadwórze. Roli 150 morg. Łąk 165 morg. Lasu rąbanego 160 morg. Ogrody 10 morg. Zasiewy ozime i wiosenne, w porządku budynki gospodarskie i mieszkalny dom o 6 pokojach bardzo dobre. Inwentarz żywy i martwy do sprzedania w miejscu. Wszystko w jednym kawałku. — Bliższej wiadomości udzieli właściciel w Nahoreach, o. p. Kamionka strumiłowa pod literą: L. Ł lub kancelarja adw. dra *Dornbacha,* we Lwowie — Israelici od kupna wykluczeni. 1533 1—?

Ogłoszenie.

Egzaminowanego

leśniczego

potrzebuje z dniem 1 czerwca 1893

Zarząd dóbr w Raju, poczta Brzeżany.

Nie przyjęte zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 1510 1—1

LEOPOLD LITYŃSKI

Lwów, 2. Kopernika 2.

Wszelką desynfekcję

en gros i en detail.

Kwas karbolowy surowy i krystaliczny. 1507 a 1—?

Wapno karbolowe.

Lysol — Siarkan żelazawy i t. d.

poleca najtaniej

Leopold Lityński

Lwów, 2. Kopernika 2



Wyłączny skład dla całej Galicji! 1456 1—2

Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów

Rud. Sacka

w Plagwitz pod Lipskiem

u S. A. BUBERA Synów, ulica Jagiellońska liczba 13.

Części składowe w zapasie. Cenniki gratis i franco.

„Marjówka" Zakład wodoleczniczy

koło Lwowa (poczta Lwów). 1516 1—?

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszkań (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymagań. Wyborna obfita woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacery w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje:

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka."

MARIENBAD.

Zdroje zawierające sól glauberską, żelazo i alkalja ziemniste, kąpiele z kwasu węglowego, błotne, stalowe, parowe, gazowe i gorąco powietrzne. zakład wodoleczniczy. Skuteczne przeciw chorobom żołądka, wątroby, w zboczeniach systemu trawienia, cierpieniach pęcherza, chorobach kobiecych, ogólnem osłabieniu, otyłości, niedokrwistości, cukromoczu i t. d. Rozsyłka wód mineralnych przez zdrojowisko. Warzelnia soli: Rozsyłka naturalnych soli zdrojowych i pastylek przez **Müllera, Philippa & Comp.** Nowo zbudowana kolumnada. Elektryczne oświetlenie miasta. **Sezon od 1. Maja do 30. Września.** 1—3 309

Frekwencja **16.000** osób (wyłączając przejezdnych).

Prospekta i broszury w magistracie w Marienbadzie (Czechy) gratis.

Skład wód mineralnych we Lwowie: Wiktor Goldbaum, E. Mendrochowicz, Rudolf Weinreb.

Absolutnie potrzebne w pokoju dla dzieci



mydło tłuszczowe pierwszorzędne, wolne od wszelkiej ostrości, czyste bez zfałszowania i ściśle neutralne.

Użycie Doeringa mydła przy **myciu i kąpaniu dzieci** wyklucza całkowicie złe skutki, jakie ostre mydła sprowadzają na dzieci; **ono nie piecze, nie sprawia napięcia, nie narusza też skóry,** przeciwnie **podwyższa działalność skóry, nie rani** i czyni ją czystą, białą i delikatną. Dzieci znoszą tylko jedno mydło, a mianowicie **Doeringa mydło z sową.**

Do nabycia wszędzie, sztuka po **30** ct.

Jeneralne zastępstwo:

A. Motsch & Ska, Wiedeń, I., Lugeck Nr. 3.

Papèe & Koscicki 1072 1—?

we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja l. 2,

Komisowe składy hurtowne

towarów tylko najlepszej jakości.

HERBATY firmy Wogau & Sp. w Moskwie.

KAWY pod godłem „SYRJUSZ".

KAKAO w proszku F. Korffa & Spółka, Delft-Amsterdam.

CZEKOLADY: Amédée Kohler & Syn, Losanna i Menier w Paryżu.

KONIAKI WYBORNE.

Na sezon wiosenny i letni:



KAPELUSZE

najnowszego fasonu z pierwszorzędnych fabryk **Habiga, Plessa i angielskie,** nadzwyczajna nowość w kapeluszach miękkich. Cylindry od 5 zł. począwszy. **Wielki wybór rękawiczek angielskich, Lasek i Parasoli**

poleca 1418 1—?

Max Lau

we Lwowie ul. Kilińskiego, l. 2, (obok składu specjalitetów.)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca

1010 1—?

- 4½% **listy hipoteczne,**
- 5% **listy hipoteczne premjowane,**
- 5% „ „ **bez premji,**
- 4½% **listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,**
- 4½% „ **Banku krajowego,**
- 4½% **pożyczkę krajową galicyjską,**
- 4% **pożyczkę propinacyjną galicyjską,**
- 5% „ „ **bukowińską,**
- 4½% **pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,**
- 4½% „ **propinacyjną węgierską,**
- 4% **węgierskie obligacje indemnizacyjne,**

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam poniósł.

APTEKA

Piotra Mikolascha

we Lwowie 1001 b 1—?

poleca własnego wyrobu

Musujące wody lecznicze

a mianowicie:

Wodę alkaliczną gazową, zastępującą w zupełności wody Selcerską, Bilińską, Emską itp. Cena 16 centów.

Wodę bromową gazową, niezrównaną tak dla stosunkowo przyjemnego smaku, jak i dla zawartości soli bromowych. Cena 18 centów.

Wodę jodową gazową, zawierającą większą ilość soli jodowych, jak najmocniejsze wody rodzime. Cena 18 centów.

Wodę gorzką gazową, wyszczególniającą się tem, że nie zawiera niepotrzebnych, żołądek obciążających składników. W smaku jest nieskończenie przyjemniejszą jak wody Hunyadi Janosz, Victoria itp. Cena 16 centów.

Wodę litową gazową. Cena 16 centów.

Wodę salicylową gazową. Cena 18 centów.

Wodę żelazową gazową, przewyższającą tak co do smaku, jakoteż skuteczności, wszystkie wody rodzime, żelazo zawierające. Cena 16 centów.

Lemoniadę angielską gazową. Najprzyjemniejszy i najłagodniej działający środek przeczyszczający, dla organizmów delikatnych, i nieznoszących środków chemicznych i niesmacznych. Cena 35 centów.

Wodę magnową przeciw zgadze, i nadmiernym kwasom w żołądku. Cena 16 centów.

Galicyjskie Akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE

ul. Jagiellońska l. 3,

poleca:

Siewniki rzędowe najlepszych systemów „Melichara", „Panonia" i „Saksonia".

Siewniki szerokorzutne systemu „Aberdeen".

Siewniki do koniczyny i traw pociągowe i ręczne.

Siewniki do nawozów sztucznych systemu Schloera i Jeszkego.

Pługi jedno dwu, trzy i czteroskibowe systemu Braci Eberhardt z Ulm nad Dunajem.

Prasy Blunta do konserwowania zielonej paszy słodkiej.

Sieczkarnie, młynki, sortowniki, tryjery, brony łańcuchowe, wypielacze i t. p.

Koński ząb

po wyjątkowo niskich cenach.

Wszelkie gatunki **nawozów sztucznych** wysoko procentowych pod gwarancją ilości i jakości składników po cenach fabrycznych. 1485 1—1

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.